REPUBLIKA

ROK I. | ŁODZ, CZWARTEK, 22 MARCA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 500. | № 75.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Lewica zabiega o utrzymanie centrolewu.

Echa skandalu Łuckiewicza.--Polityka obu ugrupowań piastowskich.--„Wyzwolenie“ zabiega o względy białorusinów i niemców. -- Polityka Chjeny.

Telefonem. — WARSZAWA, 21 marca Nastroje w sejmie zmieniają się jak pogoda wiosenna. Po awanturach ukraińsko-białoruskich oraz po uchwale zarządu Piasta uchodziło już za pewnik, że po świętach utworzony zostanie rząd piastowsko-endecki. Tymczasem teraz znowu się mówi o możliwości utrzymania obecnego rządu. Uchwałę zarządu piastowskiego tłumaczy się tem, że pod świeżym wrażeniem skandalu z Łuckiewiczem, podczas wielkiej uroczystości państwowej, lewica piastowska chwilowo skapitulowała. Atoli po krótkotrwałej konsternacji zaczęła znowu działać. Wychodzi ona (w osobach głównie posła Dąbskiego i Bryla) z założenia, że dopóki istnieje teraźniejsza względna większość rządowa, Witos nie będzie mógł połączyć się z Chjeną... gdyż w takim razie musiałby wyraźnie obalić gen. Sikorskiego na co się nie odważy. Czeka więc Witos na chwilę, gdyż rząd obalą mniejszości słowiańskie przez przejście do opozycji.

Lewica tedy pragnie do tego nie dopuścić za wszelką cenę przez utrzymanie przynajmniej części mniejszości narodowych przy rządzie. Zadania tego podjął się leader „Wyzwolenia“ pos. Thugutt, który działa w porozumieniu z lewicowym odłamem piastowców. Począł on prowadzić per traktacje na razie tylko z białorusinami i niemcami, z pominięciem ukraińców na których pragnie dla pozoru zwalić całą winę za awantury piątkowe. Gdyby jednak te rokowania się udały, to przyciągniętoby do zespołu rządowego także ukraińców za cenę wykluczenia z ich klubu p. Łuckiewicza, który, jak wiadomo do klubu powrócił. Na razie rokowania te są jeszcze w toku, lecz jest nadzieja, że się one powiodą. Wówczas lewica zmusi Witosa do dalszego popierania rządu gen. Sikorskiego, grożąc w przeciwnym razie rozłamem w stronnictwie Piasta.

Jako znak umizgania się lewicy do mniejszości wskazuje się na to, że „Wyzwoleńcy“ i „Pepesowcy“ poparli nagły wniosek w sprawie prześladowań białorusinów. Natomiast Chjena, której zależy na pokłóceniu lewicy z mniejszościami, wystąpiła w tej sprawie ze szczególną agresywnością W każdym razie przed świętami gabinet gen. Sikorskiego z pewnością się utrzyma.

Tel. wł. terminowy. — WARSZAWA, 21 marca, godz. 2 w nocy. Pomimo ujawniającej się wciąż silnej tendencji przesunięcia większości sejmowej na prawo, widzimy jednocześnie wysiłki utrzymania obecnego gabinetu i obecnej większości lewicowej.

Prawdopodobnie w związku z temi wysiłkami konferował wczoraj późnym wieczorem prezes rady ministrów gen. Sikorski z prezesem klubu N. P. R. posłem Wachowiakiem. Podobną konferencję odbył również premjer z prezesem Wyzwolenia posłem Thuguttem.

O dążeniach do odrestaurowania większości lewicowej świadczą również pertraktacje stronnictw lewicowych z żydami. Lewica pragnie pozyskać żydów dla tej większości i zapełnić lukę jaka pozostała po przejściu ukraińców do opozycji. J.U.

—o—

Minister Skrzyński w Londynie.

O czym mówił z lordem Curzonem. --Polska, jako pośrednik pomiędzy Anglją a Francją w sprawie rosyjskiej.

Tel. wł. — LONDYN, 21 marca. — Wizyta ministra hr. Skrzyńskiego u lorda Curzona jest obszernie komentowana w kołach politycznych. Prasa dowiaduje się, że tematem rozmów poza bieżącemi kwestjami polityki polskiej, szczególnie zaś przyznaniem praw samorządowych ukraińcom w Galicji Wschodniej, była sprawa rosyjska. Lord Curzon zapytywał hr. Skrzyńskiego o obecne stosunki polsko-rosyjskie i o zapatrywania rządu polskiego na sprawę Rosji. Wedle zdania kierowniczych sfer polityki angielskiej Polska może być dobrym pośrednikiem pomiędzy Francją a Anglją w sprawie rosyjskiej i stać się w ten sposób ważkim czynnikiem europejskiej polityki pokojowej. E. S.

AW — LONDYN, 21 marca. „Morning Post“ podaje oświadczenie ministra Skrzyńskiego w Paryżu. Minister Skrzyński — pisze dziennik — oświadczył, iż spraw wileńska może być teraz uważana za ostatecznie uregulowaną. Litwa musi uznać sama, że uzyskała wszystko, co mołа prawnie uzyskać. W chwili, gdy wrogowie porządku chcą zniszczyć traktat wersalski, Polska chce go bronić. Uczyni to przez konsolidację traktatów, które łączą państwa Europy środkowej przez zamianę małej ententy na poczwórne przymierze.

PAT. — LONDYN, 21 marca — W izbie gmin rząd angielski w odpowiedzi na zapytanie, jaki jest stosunek rządu angielskiego do decyzji konferencji ambasadorów w sprawie Małopolski Wschodniej i Kłajpedy oświadczył, że decyzka konferencji ambasadorów uzyskała aprobatę rządu angielskiego i innych rządów reprezentowanych w konferencji ambasadorów, oraz że decyzka ta jest nieodwołalną.

„TIMES“ O GRANICACH POLSKICH.

AW — LONDYN, 21 marca. „Times“ omawiając decyzję rady ambasadorów w sprawie przyznania Polsce granic wschodnich, pisze: Decyzja sprzymierzonych przyniosła rozczarowanie narodowemu komitetowi ukraińskiemu. Konferencja nie uwzględniła prośby komitetu o odroczenie decyzji do chwili przybycia przedstawiciela komitetu. Rada uznała, że należy położyć kresn ieokreślonemu stanowi, który trwa już przez 4 lata. Galicja Wschodnia jest kraje mbogatym, i posiadanie jej przez Polskę pozwoli na ustanowienie wspólnej granicy z jej sprzymierzeńcem Rumunją, oraz spowoduje przyłączenie się Polski do małej ententy. Co się tyczy kwestji polsko-łotewskiej, to oddanie Kłajpedy Litwie zdaje się wpłynęło na porzucenie przez rząd łotewski opozycyjnego stanowiska wobec losów Wilna, które legalnie przyznane zostało Polsce.

PAT. — LONDYN, 21 marca — Min. spr. zagr. Skrzyński oświadczył wobec korespondenta „Daily Telegraph“, iż wizyta jego w Londynie ma na celu wyrażenie podziękowania, za pomoc okazaną przez Anglję w uregulowaniu spraw granic Polski. Minister zaznaczył, że Polska potrafi spłacić dług wdzięczności. Wobec przedstawiciela „Timesa“ min. Skrzyński oświadczył, że Polska spodziewa się, iż niebawem nastąpi uspokojenie umysłów na Litwie, która zyskałaby niewątpliwie na współpracy ekonomicznej z Polską. W sprawie Małopolski Wschodniej minister oświadczył: Sejm uchwalił ten układ ułatwi Polsce sprawowanie suwerenności nad tą dzielnicą.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

OJCIEC GENOCCHI I STARORUSINI.

AW. — LWÓW, 21 marca — Wizytator apostolski ks. Genocchi w czasie swego pobytu we Lwowie konferował ostatnio również z przedstawicielami duchowieństwa staroruskiego, którzy wytoczyli przed nim swe wywody.

Zaznaczyć należy, że do ostatniej prawie chwili usiłowano nie dopuścić do wizytatora apostolskiego przedstawicieli duchowieństwa staroruskiego.

UKRAIŃCY GODZĄ SIĘ Z LOSEM. — Znamienny artykuł ks. Ilkowa.

AW. — LWÓW, 21 marca — Zajmujący dotąd dość nieprzejednane stanowisko „Hromadskij Wistnyk“ w dzisiejszym artykule wstępnym w odpowiedzi na artykuł „Czasu“ krakowskiego, wzywający Ukraińców do pogodzenia się z faktem dokonanym i współpracy z rządem polskim, w duchu partji włościańsko-ukraińskiej, ks. Ilkow oświadcza, że partja trudowików zgodziła się w zasadzie na załatwienie sprawy Małopolski Wschodniej przez radę ambasadorów i uznaje prawa rzeczypospolitej polskiej do tych terytorjów, usankcjonowane uchwałą z dnia 14 bm. Partja ma jednak zastrzeżenia co do tytułu prawnego aktów rządu polskiego na terenie Małopolski Wschodniej, dokonanych przed 14 bm. Na tej podstawie partja ma zastrzeżenia co do ważności wyborów do Sejmu polskiego i zaprzecza partji włościańsko-ukraińskiej prawa reprezentacji ludu ukraińskiego.

Artykuł powyższy znamienny jest jako objaw pogodzenia się nieprzejednanych dotąd odłamów partji ukraińskich z faktem dokonanym. Ruska partja chrześcijańsko-demokratyczna pozostała dotąd na dotychczasowem stanowisku i usiłuje bagatelizować znaczenie uchwały rady ambasadorów.

KONFERENCJA SOKOŁOWA.

Tel. wł. — WARSZAWA, 21 marca. — Prezes egzekutywy wszechświatowej organizacji sjonistycznej p. Sokołow konferował wczoraj blisko godzinę z marszałkiem Ratajem. P. Sokołow konferował również z ambasadorem francuskim p. Panafieu. Zapowiedziana jest na dziś wizyta p. Sokołowa u Piłsudskiego. P. Sokołow w niedzielę opuszcza Polskę i wraca do Londynu.

ŚMIERĆ SENATORA.

Tel. wł. — LWÓW, 21 marca. W dniu 2 marca zmarł tu nagle senator Max Binenstock.

WEDRÓWKI PROJEKTU O NUMERUS CLAUSUS.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej pos. Petrycki referował sprawę listu p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego do marszałka sejmu w sprawie numerus clausus. Po dyskusji postanowiono, aby list p. ministra odesłać z powrotem do komisji oświatowej.

Następnie pos. Kiernik zwrócił się do przewodniczącego komisji z propozycją, aby interweniował u marszałka sejmu w sprawie współpracy Sejmu i Senatu. Marszałek senatu stanął bowiem na stanowisku, że skoro ustawa została przez senat odrzucona, nie może już być przez sejm rozpatrywana. Według mówcy sprawa ta wywołać może poważny konflikt konstytucyjny, któremu należy zapobiec.

Dyskusję zakończono oświadczeniem, przychylającem się do propozycji posła Kiernika.

Tel. wł. — WARSZAWA, 21 marca. — Na wczorajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej rozpatrywano między innemi ciekawą sprawę listu wystosowanego przez Min. Wyzn. Rel. i Osw. Publ. do marszałka sejmu w którem to liście ministerstwo żali się na postępowanie prof. Konopczyńskiego, referenta w sprawie numerus clausus, który na własną rękę rozesłał listy do rad wydziałowych uniwersytetów, zasięgając ich opinji co do „numerus clausus“

Ministerstwo uważa zupełnie słusznie, że do władz takich jak uniwersyteckich zwracać się może tylko ministerstwo, a nie poszczególni posłowie. Prof. Konopczyński tłumaczył się, że listy odnośne wysyłał nie jako referent komisji, lecz jako referent wniosku Kiernika i że opinję zasięgał tylko dla swej prywatnej informacji. Prof. Konopczyński pisywał również listy w sprawie numerus clausus nawet do Ameryki, tłumaczył się on, że uczynił to tylko dla celów prywatnych. J. U.

PAKT GWARANCYJNY.

AW — BERLIN, 21 marca. „Express Korespondenze“ donosi z paryskich kół politycznych, że przypisują tam wielkie znaczenie wiadomościom, jakoby angielski Foreigne Office zajęty był obecnie projektem paktu gwarancyjnego, mającego zapewnić bezpieczeństwo Francji przed ewentualnym napadem Niemiec. Francuskie koła polityczne zaznaczają z naciskiem iż stanowisko Francji w tej sprawie od czasu konferencji w Spaa nie uległo zmianie. — Francja trwa nadal na stanowisku, iż pakt tego rodzaju powinien objąć nietylko terytorjum nadreńskie, lecz i wschodnie, przedewszystkie zaś dlatego, iż współkontrahentem tego paktu ma być Polska.

POŁĄCZENIE STRONNICTW LIBERAL.

AW — LONDYN, 21 marca. W izbie gmin odbyło się posiedzenie obu angielskich stronnictw liberalnych, na którem było obecnych 57 członków.

41 głosami przeciw 12 uchwalono złączyć oba stronnictwa i w tym celu wybrano komisję, do której m. in. weszli Lloyd George i Asquith.

PETERSBURG NIE BĘDZIE WOLNYM PORTEM.

AW — MOSKWA, 21 marca. Krassin odwiedził port petersburski i na zebraniu portowem oświadczył, się w imieniu rządu przeciwko niebezpiecznemu projektowi zorganizowania wolnego portu.

O pośrednictwo W. Brytanji w sprawie Ruhr.

Stanowisko rządu i stronnictw angielskich.--Co mówią Włochy.--Nadzieje prasy niemieckiej. -- Lord D'Abernon w Londynie.

Tel. wł. — LONDYN, 19 marca. Celem wyjaśnienia sprzecznych pogłosek, obiegających o ewentualnym wmieszaniu się W. Brytanji do sprawy okupacji francusko-belgijskiej w zagłębiu Ruhr, korespondent „Republiki" zwrócił się do najmiarodajniejszych źródeł politycznych z prośbą o dokładne wyświetlenie sprawy.

Wedle zdania Foreign Office w taktyce angielskiej nie nastąpi żadna zmiana. W. Brytanja nie weźmie udziału w okupacji, natomiast zachowa stanowisko obojętne wobec wszelkich prób niemieckich użycia Anglji, jako tarczy przeciw żądaniom francuskim. Foreign Office zwraca uwagę z naciskiem na ostatni oficjalny komunikat Reutera, w którym mowa o odrzuceniu niemieckich prób pośrednictwa i przestrzega przed tendencyjnemi wiadomościami agencji niemieckich i połączonej z niemi prasy.

Opinja partji konserwatystów pokrywa się w ogólnych zarysach ze stanowiskiem rządu, z tym jednak, iż prawy ich odłam po spełnieniu przez Francję pewnych warunków, dotyczących regulacji długów międzysojuszniczych, oraz sprawy wschodniej byłby nawet skłonny do przyjęcia bezpośredniego udziału w okupacji.

W kołach liberalnych zaznacza się pewna rozbieżność zdań z poważną przewagą na niekorzyść Niemiec. Twierdzą tu, że przedwczesna interwencja angielska wywołałaby tylko we Francji rozgoryczenie i chęć powtórzenia eksperymentu w zagłębiu Ruhr przez dalsze posunięcia na terytorjach niemieckich. Tymczasem neutralność angielska znacznie przyczyniła się do definitywnego wyjaśnienia stosunków francusko-niemieckich.

Taktyka angielska zjednywa dla Anglji opinję włoską, gdyż włosi obecnie pewni są, że okupacja Ruhr przez Francję i Belgję zakończy się połączeniem kwestji odszkodowań z kwestją długów międzysojuszniczych. Pozatym spowoduje to udzielenie Francji gwarancji na wypadek ataku militarnego Niemiec. Pakt gwarancyjny będzie właściwie najlepszym wznowieniem ententy francusko- angielsko-, włoskiej. Koncepcja ta będzie już omawiana z okazji obecnych rokowań w Londynie w sprawie tureckiej. E. S.

PAT — PARYŻ, 21 marca. Od dwóch tygodni zapatrywania prasy angielskiej na kwestję okupacji Ruhry uległy zmianie. — Do pierwszych dni marca nawet dla Francji przychylnie usposobione dzienniki, zapatrywały się sceptycznie na powodzenie akcji okupacyjnej. Dzienniki zaś nieprzychylne dla Francji przewidywały wręcz klęskę. Obecnie cała prasa angielska zaczyna się liczyć z możliwością powodzenia akcji francuskiej. Co więcej, dzienniki poprzednio wrogo usposobione dla okupacji, obecnie sądzą, że akcja ta w swoim wyniku przyczyni się do zapewnienia Francji hegemonji na kontynencie. Oba odłamy prasy zdają się żywić żal z tego powodu, że Anglja zajęła wobec akcji francuskiej stanowisko powściągliwe. Prasa frankofilska wywiera nacisk na rząd, aby ustąpił z dotychczasowego stanowiska neutralności. „Daily Mail" pisze, że Francja daje Anglji możność wzięcia udziału w owocach zwycięstwa. Tydzień bieżący, zdaniem dziennika, będzie prawdopodobnie obfitował w zdarzenia pierwszorzędnej wagi, wobec tego, że oczekiwane jest rozpoczęcie, jeśli nieoficjalnych, to przynajmniej półurzędowych rokowań niemiecko-francuskich. — Dziennik zaleca rządowi angielskiemu wyjście ze stanowiska neutarlności i zacieśnienie w ten sposób ententy.

NOWE PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

AW — BORDEAUX, 21 marca. Pisma paryskie wyrażają przypuszczenie, że lord Daternoon poinformował podczas swej bytności w Londynie rząd angielski o nowych propozycjach niemieckich.

Dla planu tego pozyskano już rzekomo centrum i demokratów. W dalszym ciągu „Echo de Paris" twierdzi, jakoby stronnictwa niemieckie mają wywrzeć presję na rząd Rzeszy, aby przedłożył Francji i Belgji nowe propozycje.

AW — WIEDEŃ, 21 marca. — Prasa tutejsza przywiązuje wielką wagę do londyńskiej podróży ambasadora angielskiego w Berlinie, lorda Dabernoona, przypuszcza bowiem, że podróż ta stoi w bezpośrednim związku z kwestją zagłębia Ruhr, że lord Dabernoon podejmie u rządu angielskiego kroki, zmierzające do rozwiązania problemu reparacyjnego.

NOWE PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

AW — BERLIN, 21 marca. „Express Korespondent" donosi z Londynu, że 20 b. m. wieczorem lord Dobernoon przyjęty został przez Bonar Lawa i lorda Courzona. Lord Dobernoon przedstawił szereg propozycji rządu niemieckiego, zmierzających do zainicjowania rokowań francusko-niemieckich w sprawie zagłębia westfalskiego. Stanowisko rządu angielskiego wobec tego rodzaju propozycji nie ulegnie zmianie.

AW — BERLIN, 21 marca. Prasa niemiecka, szczególnie prawicowa, zdradza wielkie zainteresowanie wizytą lorda Courzona, podkreślając równocześnie, że ani przyjazd ambasadora niemieckiego do Londynu, ani gubernator banku Of England Normanna do Poryża, ani wreszcie przerwanie urlopu ambasadora amerykańskiego w Londynie Herreya nie są dziełem przypadku.

Zdaniem prasy niemieckiej powyższe wypadki muszą być tłomaczone w ten sposób, że chodzi tutaj o ustalenie nowych wytycznych angielskiej polityki w sprawie Ruhr.

AW — BERLIN, 21 marca. Paryski korespondent „Berliner Tageblattu" stwierdza, że mnożą się jakoby oznaki, wskazujące na przygotowanie się do jakiejś akcji w celu wdrożenia rokowań między Francją a Niemcami.

PROCES ARCYBISKUPA CIEPLAKA.

AW. — MOSKWA, 21 marca. — Dziś o godzinie 12 w południe rozpoczął się proces arcybiskupa Cieplaka i 15 księży katolickich, oskarżonych o sprzeciwienie się zarządzeniom sowietów, mającym na celu konfiskatę kosztowności kościelnych.

Sprawa rozpatrywana jest przez t. zw. „Wierchowyj sud" (Zwierzchni sąd). Prokuratorem jest Krylenko, oskarżyciel w słynnym procesie eserów. — Sala sądowa przepełniona po brzegi publicznością. Wielu polaków-katolików przybyło specjalnie na rozprawę z Petersburga. Nastrój na sali bardzo poważny. Księża siedzą nie na ławach dla oskarżonych, a na specjalnie przygotowanych krzesłach po środku zajął miejsce arcybiskup, do którego przedewszystkiem zwracane są wszystkie pytania.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zwraca się po kolei do wszystkich oskarżonych z zapytaniem, czy przyznają się do winy. Wszyscy odpowiedzieli przecząco. Następnie przystąpiono do badania świadków.

Wszscy księża mają wygląd niesłychanie pobożny. Na twarzy arcybiskupa maluje się zmęczenie i wielkie wyczerpanie sił.

Proces potrwa prawodopodobnie 4 do 5 dni.

ECHA ZAMACHÓW NIEMIECKICH.

AW — BERLIN, 21 marca. Rząd niemiecki wystosował do rządu francuskiego notę z propozycją, aby sprawę ostatnich zajść w Buer i Essen przedłożono do rozpatrzenia międzynarodowej komisji śledczej, powołanej na podstawie umowy hasiej w r. 1907.

STREJK POCZTOWY W WIEDNIU.

AW — WIEDEŃ, 21 marca. Bierny opór funkcjonarjuszy poczt, telegrafów i telefonów trwa w dalszym ciągu, jednakże organizacje chrześcijańsko-społeczne i narodowo-niemieckie zamierzają polecić swym członkom, by zaprzestali oporu. Nie oznacza to jednak, aby akcja obecna miała być ukończoną, bowiem funkcjonarjusze socjaliści nadal stosują opór i zamierzają wystosować do rządu ultimatum, domagając się spełnienia ich żądań do 21 b. m. wieczorem, w przeciwnym bowiem razie grożą obostrzeniem akcji.

DZIAŁALNOŚĆ ROSSBACHA.

AW. — BERLIN, 21 marca — Aresztowany przed kilku dniami organizator tajnych związków militarystycznych Rossbach został dziś zwolniony.

Nr. 75.

REPUBLIKA

ŁÓDŹ
22 MARCA 1923

DEKLARACJA UKRAIŃSKA.

Ośmnastego marca, a więc przed trzema już dniami w relacji naszego parlamentarnego sprawozdawcy sygnalizowaliśmy przejście do opozycji wobec rządu gen. Sikorskiego klubów: ukraińskiego i białoruskiego. 20-go i 21-go b. m. podaliśmy szereg wyczerpujących informacji o żądaniach obu tych klubów sejmowych, opartych na własnych ich deklaracjach, oraz na źródłowych wywiadach.

Po trzech dniach dopiero od ogłoszenia faktów tych przez „Republikę" niezwykle ważne wiadomości zostały „zauważone" przez inne organy prasowe, które „świeże" swe sensacje umieściły aż w nagłówku. Pomimo jednak spóźnionego poinformowania części opinji publicznej zarówno w Warszawie, jak i na prowincji, sprawa nie przestała być dlatego nadzwyczaj ważną, karygodne zaniedbania prasy nie ujęły nic z palącej poprostu kwestji organizowania się nowej większości sejmowej, a co gorsza jeszcze, wzmocnionej opozycji przeciw obecnemu rządowi.

Jeżeli mówimy tu: opozycji przeciw rządowi, to czynimy to bardzo oględnie. Właściwie należałoby powiedzieć: opozycji wobec państwa. Trudno bowiem nazwać inaczej deklarację, wydaną w poniedziałek przez klub ukraiński z okazji uznania naszych granic wschodnich.

W deklaracji tej czytamy m. in.:

„W ciągu całego swego życia historycznego naród ukraiński nieustannie dążył do ponownego zjednoczenia wszystkich ziem etnicznych ukraińskich w jedno państwo ukraińskie, a dążenia te wzmogły się szczególnie w ostatnich czasach. To też wszelkie wysiłki obcych sił, zmierzające do podziału ziem ukaraińskich są gwałtem z którym naród ukraiński nigdy się nie pogodzi.

Takim gwałtem nad narodem ukraińskim jest uznanie przez państwa Ententy tak zwanych wschodich granic Polski. Zostało ono dokonane bez udziału, bez zasiągnięcia opinji i bez zgody norodu ukraińskiego.

Przyznanie tych obszarów Polsce jest gwałtem dokonanym na żywym ciele narodu ukraińskiego i nie prowadzi do pokoju we Wschodniej Europie, szczególnie na ziemiach ukraińskich, gdzie walka nabierze jeszcze większej siły, niż dotychczas".

Konstytucja polska gwarantuje posłom do naszych ciał prawodawczych całkowitą nietykalność i wolność, o ile chodzi o ich działalność polityczną. Nawet komuniści-posłowie mają prawo wygłaszania swych doktryn, chociaż zwykłym śmiertelnikom grozi za nie ustawowa kara kilku lat więzienia. Granicą jednak wolności poselskiej jest działanie, przeciwne interesom państwa, jako takiego. Nie można wyobrazić sobie, aby w jakimkolwiekbądź parlamencie europejskim deklaracja narodowościowej grupy posłów w rodzaju powyższej nie pociągnęła za sobą niesłychanej burzy i aby władze sądowe nie ingerowały natychmiast. Najbardziej śmiałe mowy posłów polskich w sejmie pruskim nie były nawet cieniem tej nadzwyczajnej śmiałości, jaką okazał w Polsce klub ukraiński. Posłowie w skład jego wchodzący, a więc stanowiący część pełnej władzy sejmowej, owej najwyższej wyrazicielki woli państwa polskiego, najspokojniej w świecie oświadczają, iż 1) określenie granicy wschodniej Rzplitej jest gwałtem i 2) gwałt ten wywoła wojnę na terenach ukraińskich. Ze słowa te nie są żartem, ale realną zapowiedzią, dowodem tego niedzielne zaburzenia we Lwowie, „politycznie" przemilczane lub zlekceważone przez część prasy polskiej.

Jeśli jednak poruszamy w powyższy sposób sprawę deklaracji ukraińskiej, to bynajmniej nie w tym celu, aby podburzać naszą opinję przeciw rusinom. Wobec ukraińców trzeba zachować pewną dozę pobłażania i zastanowić się raczej, czy część winy za ich czyny nie spada na nas na społeczeństwo i rząd polski. Domagamy się od ukraińców lojalności wobec państwa polskiego, domagamy się spółdziałania przy budowie Rzplitej, ale też winniśmy im zapewnić to przynajmniej do czego zobowiązały się wszystkie nasze rządy. W żadnej deklaracji jakiegokolwiekbądź nowego gabinetu nie brakło zapewnień, iż rządowi naszemu leżą bardzo na sercu prawa ludności rusińskiej, a fatalna praktyka okazała, iż z pięknych tych słówek nie wyrosło nic realnego. Od chwili, kiedy władze nasze na dobre ugruntowały się we wschodniej Małopolsce, na Wołyniu i Podolu, nie uczyniono nic, aby zjednać żywioł rusiński, owszem, cała nasza polityka szła tam w kierunku, odstręczającym od państwowości polskiej. Nasi mężowie stanu stali na wązkiej ścieżynie szowinizmu, a nie widzieli wielkiego gościńca politycznego, który każe nam w imię przyszłych interesów mocarstwowej Polski dążyć do porozumienia z całą Ukrainą. Elementarny rozsądek nakazuje stworzenie na naszych terytorjach rusińskich owego centrum samorządowo-kulturalnego, któryby spowodował ciążenie ku nam Ukrainy, nawet zakordonowej, obecnie sowieckiej; ale nieudolna biurokracja i nieznajomość zasad politycznych sprawia, że władze nasze wszelkiemi siłami starają się o obrzydzenie ukraińcom Polski i skierowanie ich tęsknych oczu do Kijowa. One to odpowiadać będą przed historją, jeśli za lat kilkadziesiąt, czy sto staniemy znów, jak w roku 1794 w obliczu najstraszniejszego wroga — zjednoczonej, potężnej Rosji, która całą swą potworną piersią oprze się o wschodnie nasze granice i zagrozi bezpośrednio polskiej egzystencji. I w świetle tej właśnie historji, kto wie, czy dzisiejsi posłowie ukraińscy mimowoli nie są większemi przyjacółmi naszej państwowości, niż nasze odpowiedzialne, a właściwie nieodpowiedzialne czynniki rządowe?

Czesław Ołtaszewski.

Podwyższenie roszczeń sądowych.

Sensacyjny wyrok warszawskiego sądu okręgowego.

Warszawski sąd okręgowy wydał w ostatnich dniach wyrok wprost w stosunkach naszych rewolucyjny. Znaną jest rzeczą, iż w panujących stosunkach gospodarczych wobec stałej zniżki waluty polskiej wszystkie procesy sądowe mają bardzo względne znaczenie, ponieważ suma powództwa, poważna w chwili wniesienia powództwa, spada w chwili wyroku do śmiesznej drobnostki. Procedura nasza bowiem zabrania w czasie trwania procesu podwyższać sumę roszczenia.

Sąd warszawski odchylił się jednak w swej jurysdykcji od tej zasady. Niejaki p. Rechszafen, wznosząc dom na ul. Ś-to Krzyskiej, przybudował się do wzniesionego już muru, czyniąc go wspólnym. Właściciel sąsiedniej posesji ks. Radziwiłł zażądał zapłaty za połowę wartości muru i gruntu, na którym jest wzniesiony.

Zasada nie ulegała sporowi, strony spierały się tylko co do ilości marek, które mają być uiszczone.

W skardze do sądu, wniesionej w listopadzie roku zeszłego powód żądał zapłaty w sumie 12,687,000 marek, a gdy pozwany uważał sumę tę za przesadzoną, trybunał zażądał biegłego. Ten orzekł, że wartość połowy muru i gruntu w chwili dokonywania ekspertyzy wynosi nie 12 miljonów których domagał się ks. Radziwiłł, lecz 48 miljonów...

Pełnomocnik ks. Radziwiłła wniósł w tym stanie rzeczy podanie dodatkowe, w którem wyłuszczył, że w dacie wszczęcia procesu suma 12 miljonów marek równała się około 12,500 złotych polskich, od tego jednak czasu wartość marki spadła dziewięciokrotnie i dlatego obecnie uprasza o zasądzenie nie 12 lecz 48 miljonów, które stanowią zaledwie 6000 złotych polskich. Jest to więc w istocie nie powiększenie lecz zmniejszenie pretensji..., chociaż dopłaca dodatkowo wpis sądowy od różnicy między temi sumami, to jest od 36 miljonów.

Sąd okręgowy warszawski wbrew wszelkim przewidywaniom przychylił się do wywodów powoda. W matywach wyroku powiedziano:

„Zażywszy że marka polska, będąc tylko legalnym środkiem płatniczym, nigdy nie była legalnym miernikiem wartości, gdyż żadna ustawa wartości jej dotychczas nie określiła, że przeto powód, żądając w swem dodatkowem podaniu ilościowo większej liczby marek, w rzeczywistości gatunkowo i wartościowo roszczenia swe zmniejsza; że wobec ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw", poz. 740, za r. 1922 ustawy o ustaleniu wartości złotego polskiego — (stanowi ona, że wartość jednego złotego polskiego równa się wartości $^{1}/_{130}$ kg. złota próby) — żądanie powoda zasądzenia równowartości 6000zł. należy uznać za dopuszczalne, jako dokładniejsze określenie roszczeń powodowych".

Sąd okręgowy skazał pozwanego na zapłacenie 48 miljonów marek, jako równowartości 6000 złotych polskich z różnicą kursu w dniu zapłaty.

Wczorajsze obrady sejmowe.

PAT. — WARSZAWA, 21 marca — Na 28 posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił o nadesłaniu mu przez prezesa rady min. prośby o podanie do wiadomości Sejmowi układu polsko-niemieckiego w sprawie wzajemnego komunikowania sobie przez oba rządy wiadomości o pojawieniu się chorób zakaźnych w granicznych powiatach Polski i Niemiec, podpisany dnia 18 grudnia 22 r. a ratyfikowany przez Prezydenta Rzplitej dnia 24 lutego b. r.

Do komisji skarbowej i zdrowia publicznego odesłano nowelę do ustawy o ograniczeniu w sprzedaży i w spożyciu napojów alkoholowych.

Z kolei przemawiał jako sprawozdawca komisji rolnej w sprawie ustawy w przedmiocie ochrony drobnych użytkowników rolnych na ziemiach wschodnich pos. Chomiński. Sprecyzowawszy swoje stanowisko wobec zgłoszonych poprawek, prosił Izbę o przyjęcie ustawy. W głosowaniu wniosek pos. Wiesnera o odesłanie ustawy do komisji rolnej upadł. Głosowały za nim tylko kluby ósemkowe.

Całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu, poczem przystąpiono do

ustawy o podatku przemysłowym.

Sprawozdawca pos. Byrka: Projekt niniejszej ustawy oparty jest na ustawie z dnia 17 grudnia 1921 r. i uchyla podatek od kapitałów zakładowych oraz podatek procentowy od zysku, a za podstawę przyjmuje obrót. Wyjątek stanowi handel wędrowny, komiwojażerowie itd.

Opodatkowanie wolnych zawodów podlega również tylko na opodatkowaniu obrotów. Świadectw przemysłowych nie wykupuje się. Komisja skarbowa zdaje sobie sprawę, że podatek ten załatwiony jest niedokładnie. **Staje się właściwie podatkiem pośrednim i będzie przerzucany na konsumenta.** Ze względu jednak na interes skarbu komisja projekt ten przyjęła. Na posiedzeniach komisji poczyniono pewne zmiany. Mianowicie wzmocniono **element obywatelski przy wymiarze podatku.** Wprowadzono delegacje płatników do lustracji, poczyniono ulgi dla pięciu wyższych kategorji przemysłowych i dwuch handlowych przez **obliczanie podatku miesięcznie zamiast półrocznie. Dalej udzielono ulg tow. ubezpieczeniowym, wydawnictwom dzienników i pism perjodycznych przez obniżenie podstawy podatkowej z dwuch na jeden procent.** Następnie zastosowano ulgi fakultatywne dla przemysłu eksportującego i współdzielni. Członkowie współdzielni mieszkaniowych i drobnego kredytu są zupełnie zwolnieni od podatku. Wreszcie wprowadzono termin dla załatwienia odwołań przez władze. Mianowicie **sześć miesięcy w jednym a dziewięć miesięcy w innych wypadkach.** W razie niezałatwienia odwołania płatnika w tym terminie może on podatek, uiszczony w wyższej kwocie, zaliczyć na inną płatność. Odrzucono projekt podatku wyrównawczego za rb. w wysokości jednego procent. wprowadzono przepis obowiązkowego prowadzenia ksiąg obrotowych. Postanowiono, że zwolnieniu od tego podatku muszą opłacać dodatki do podatku na rzecz samorządów. Zastosowano tą ustawę do ustawy o podatku dochodowym, która wprowadza miernik cen hurtowych, zamiast miernika cen żyta.

Następnie poseł Rusinek przedstawił sprawę projektu ustawy, upoważniającej min. pracy i opieki społecznej do powołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej do załatwienia zatargów zbiorowych między pracownikami i pracodawcami rolnymi. Ustawa sprowadzą przymus zawierania zbiorowej umowy.

Ma ona być w rękach rządu środkiem, aby w wypadku gdy krajowi grozi strejk rolny, a polubowne załatwienie zatargu nie daje wyników, rząd mógł sprawę załatwić przez powołanie takiej komisji, któ ra sama może rozstrzygać, nawet gdyby obie strony delegatów do niej nie wysyłały.

Pos. Kwapiński kreśli historję powstania tej komisji nadzwyczajne i występuje przeciw ziemianom.

Pos. Pawlak imieniem NPR. oświadcza, że partja jego głosować będzie za ustawę i rezolucjami proponowanemi przez komisję. Omawia przy tej sposobności sprawę tak zw. terminatek tj. pisemnych oświadczeń właścicieli ziemskich, zwalniających służbę folwarczną w pewnym określonym terminie. W większości wypadków właściciele stosują takie terminatki wobec robotników należących do zw. zawodowych służby folwarcznej i to do robotników liczących ponad 50 lat życia i 30 lat pracy na jednym folwarku. Sprawy te muszą być rozpatrzone przez Sejm. Przy pomocy terminatek właściciele ziemscy usiłują zniszczyć organizacje zawodowe robotników rolnych, i wymóc na nich takie kontrakty służbowe, którem im będą najlepiej odpowiadały. Robotnik, który na jednym mieiscu otrzymał terminatkę, nie uzyska pracy na innym folwarku, mimo miejsc wolnych.

Mówca zwraca uwagę, że robotnicy zwalniani z folwarków tracą również mieszkania, co równa się śmierci dla całej rodziny.

Pierwsza część rezolucji pos. Kwapińskiego przyjęto głosami całej izby, część druga upadła.

Następnie pos. Pryłucki uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie zawieszenia wykonania wyroków eksmisji w całem państwie. Podkreśla on ważność ustawy o ochronie lokatorów, kreśląc katastrofalne skutki jej uchylenia i podaje, że niektóre sądy, zwłaszcza na kresach zbyt pochopnie godzą się na eksmisję, zwłaszcza najuboższych rzemieślników i robotników.

Przeciw nagłości przemawiał pos. Seyda.

W głosowaniu uchwalono bezwzględną większością odrzucenie nagłości wniosku, który jako zwyczajny skierowany zosał do komisji prawnej.

Następne posiedzenie Sejmu wyznaczył Marszałek na czwartek godzina 10 przed południem.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE NA DRUGI KWARTAŁ.

AW. — WARSZAWA, 21 marca — Wniesiono już do rady ministrów prowizorjum budżetowe na kwartał drugi. Bierze ono za podstawę cyfry prowizorjum pierwszego kwartału, tj. 1,359,062 miljonów marek.

Ze względu na wielki wzrost drożyzny w prowizorjum budżetowem drugiego kwartału ministerstwo skarbu żąda upoważnienia do uczynienia wydatków do wysokości sum preliminowanych w obu dodatkowych prowizorjach, a ponadto jeszcze ministerstwo prosi o upoważnienie do przekroczenia o 100 prowizorjów dotychczasowych.

Prace nad budżetem całorocznym sa już na ukończeniu i przed świętami cały budżet będzie oddany do druku.

DUCHOWIEŃSTWO I PODATKI KOMUNALNE.

AW. — WARSZAWA, 21 marca — Kurja metropolitarna otrzymała od ministerstwa wyznań pismo w sprawie pociągania duchowieństwa do uiszczania podatków komunalnych, które wyjaśnia, że do czasu uzgodnienia stanowiska ministerstwa spraw wewnętrznych i wyznań, organy podwładne otrzymały polecenie wstrzymania się z pociąganiem duchowieństwa do uiszczania podatków i składek gminnych.

IRLANDCZYCY WALCZA W LONDYNIE.

AW. — LONDYN, 21 marca — Dochodzenia policji, będące w związku z aresztowaniem tysiąca Irlandczyków w Londynie wykazały, że irlandczycy zamierzali zniszczyć elektrownię i gazownię w Londynie, aby pozbawić miasto z światła i wody.

Przesilenie w prasie.

Wszystkie polskie dzienniki lwowskie ogłaszają następującą odezwę:

Pisma polskie we Lwowie przebywają ciężkie przesilenie. Ścieśnia się coraz bardziej oddziaływanie prasy na społeczeństwo, ona samą zaś traci możność rozwoju, a w końcu straci nawet możność egzystencji wobec potwornego wzrostu cen papieru, stale wzrastających kosztów robocizny i świadczeń na rzecz państwa, jak: opłaty pocztowe, prenumerata depesz, koszta prywatnej obsługi telegraficznej itp. Bez przesady też stwierdzić wypada, że prasa nasza znalazła się u granic wytrzymałości.

Wziąć zaś należy pod rozwagę, że jeśli prasa wogóle ma niezmiernie ważną misję cywilizacyjną, to w Małopolsce Wschodniej ciąży na niej poza tem jeszcze donioślejsze posłannictwo narodowe i odgrywa rolę baszty obronnej i strażnika, którego baczne, czujne oko dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej jest nieodzowne.

To też jeszcze przed wybuchem wojny światowej całe społeczeństwo polskie, uznając ważność prasy na tym terenie, popierało wydatnie tworzenie się nowych dzienników i tygodników, tak, że we Lwowie z czasem prasa polska liczebnie i jakościowo osiągnęła imponujący rozwój.

Od chwoli wybuchu wojny światowej poczęły padać kolejno pisma lwowskie. Ustąpiły z widowni: „Gazeta Narodowa“ „Dziennik Polski“, „Przegląd“, „Gazeta Wieczorna“, „Goniec Wieczorny“, „Dzień“ itd., a z tygodników: „Nasz Kraj“, „Nasze Zdroje“, „Śmigus‘, „Mały Światek“ itd. Ponadto wszystkie dzienniki lwowskie, które jak np. „Słowo Polskie“, „Kurjer Lwowski“ itp., miały dwa wydania, ranne i popołudniowe, zmuszone zosały stosunkami do poprzestania na wydaniu jednorazowem.

Ten pogrom prasy polskiej na kresach dokonał się jedynie i wyłącznie, jako skutek coraz dalej idącego pogarszania się stosunków ekonomicznych, w których poszczególne wydawnictwa zmuszone były pracować. Powolne zamieranie wydawnictw, z których każde reprezentowało pewną ideę i pewien odcinek myśli polskiej, nie mogło przejść też bez wysoce niepomyślnych następstw wśród szerokich warstw społeczeństwa polskiego. Dodajmy zaś i to jeszcze, że ów okres dekadencji prasy polskiej kresowej wystąpił z całą siłą właśnie w czasie po odzyskaniu państwowości własnej, co z natury rzeczy smutne musi wywołać echa i refleksje, tem smutniejsze, że nawet zaborczy rząd austrjacki, uznając znaczenie prasy, przychodził z pomocą dziennikom polskim w rozmaity sposób, np. drogą przydziału papieru i obniżenia cen tegoż przez ścisłą kontrolę rzeczywistych kosztów produkcji, lub udzielania bonifikaty części ceny, należnej za papier, jakkolwiek istnienie tej prasy było mu często niewygodne.

Niestety, rząd polski nie okazuje należytego dla prasy zrozumienia. Dotąd nie przeprowadził on żadnej w tym kierunku akcji ratunkowej, jakkolwiek zupełnie inaczej traktował i traktuje inne działy przemysłu, jak naprzykład przemysł łódzki, wspierany miljardowemi kredytami, oraz inne działy przemysłu, stale przez rząd polski zasilane, czy to drogą kredytu, ceł ochronnych, czy też subwencji.

Dzisiaj na kresach wschodnich, a w szczególności we Lwowie, broni się jeszcze tylko nieliczna grupa dzienników przed zupełną zagładą. Czy jednak obroni się? To zawisło właśnie od stanowiska jakie rząd wobec nich zajmie. W każdym razie owe dotąd ocalałe organy prasy polskiej we Lwowie uznały za stosowne zawiadomić niniejszem społeczeństwo o stanie rzeczy, a zarazem przedstawić rządowi położenie i pozostawić jemu odpowiedzialność za dalsze losy dziennikarstwa polskiego w Małopolsce Wschod. Tą kierując się myślą, wszystkie lwowskie pisma przesłały rządowi memorjał z szeregiem uzasadnionych postulatów. Przyjęcie lub odrzucenie tych postulatów okaże, o ile rząd uważa dalsze istnienie prasy polskiej w Małopolsce Wschodniej za pożądane.

—XX—

Sensacyjne rewelacje przyszłości.

Lekarz paryski, dr. Eugenjusz Osty, twierdzi, że dostrzegł możliwość rozwiązania zagadki przyszłości. Praktykuje on jako doktor medycyny już od dawna, a ponadto oddał się długim i cierpliwym studjom nad fenomenami metapsychicznemi, nad którcmi, jak powiada, pracuje już od lat 13-tu.

Wyniki, do jakich doszedł w swych badaniach, wstrząsnęły nim jako materjalistą. Żywiąc pogardę i niewiarę do wszelkich wróżb, kart, chiromantów, magnetyzerów, pochylił on głowę przed stwierdzeniem, popartem licznemi, osobistemi doświadczeniami, że pewne istoty ludzkie posiadają zdolność widzenia naprzód biegu życia indywidualnego. A zatem, obok niezliczonych szarlatanów, spekulujących na naiwności ludzkie, istnieją prawdziwi wróżbici, którzy sięgają swym wzrokiem w daleką nieraz przyszłość.

Dr. Osty nadaje osobom nazwę „metagnomów“. Jedni z nich widzą przyszłość w stanie zupełnej przytomności i na jawie, a inni w stanie hipnozy.

Dr. Osty wszedł w stałe stosunki z całym szeregiem takich „metagnomów“ i udało mu się zebrać znaczną liczbę dokumentów, pokonywujących wszelki sceptycyzm.

Jeśli mu wierzyć będziemy, to tego rodzaju istoty są zdolne, znalazłszy się twarzą w twarz z jakąś osobą lub otrzymawszy przedmiot do danej osoby należący, do wypowiedzenia się o jej przeszłości, tendencjach i to w sposób jak najdokładniejszy.

Dr. Osty powołuje się na protokóły, spisane i podpisane przez osoby najpoważniejsze i najzupełniej wiarygodne. Powiada on: „Rewelacje, dotyczące przyszłości, nie są ani mniej częste, ani mniej zdumiewające. Co się tyczy mnie osobiście, to wszystkie fazy mojej egzystencji obecnej były mi wyjawione już wcześniej, przed szeregiem lat, przez jedną z osób obdarzonych takim darem widzenia. W każdym razie muszę zaznaczyć, że zdolność metagnomiczna pozwala tylko widzieć przyszłość indywidualności, nie zaś przyszłość kolektywną. Zaznaczyć także należy, że w tej dziedzinie pojęcie czasu nie istnieje wcale i że w konsekwencji nie może tu być mowy o dokładnych datach. Wreszcie nie można także ukrywać tego, że błędy zdarzają się w tej dziedzinie dość często“.

Jakkolwiek bądź jest, dr. Osty twierdzi, że ten nadnaturalny dar widzenia jest u pewnych osób tak dokładny, że można czynić z niego praktyczny użytek. Nie waha się on naprzykład posługiwać tym darem w dziedzinie pedagogicznej. Osoba obdarzona właściwościami metagnomicznemi może dotknąć manuskryptu uczucia, ażeby być w stanie określić ścisle jego zdolności i skierować go na najwłaściwszą drogę. Metagnomowie mogą skutecznie brać udział w śledztwach policyjnych. Dr. Osty notuje wypadek, że jeden z takich metagnomów wskazał z całą dokładnością osobnika, który sprzeniewierzył cudze pieniądze, dodając ponadto, że ów przestępca złapie się w pułapkę przez siebie samego zastawioną, co się też istotnie w kilka dni później stało.

Wreszcie dr. Osty zaleca korzystanie z tej właściwości ludzkiej lekarzom w dziedzinie diagnozy. Wyraża on życzenie, ażeby nauka oficjalna nie zamykała oczu na wszystkie te fenomeny, które wymykają się z pod naszego poznania, fenomeny, w które on sam nie wierzył, ale których prawdziwość musiał jednak sam skonstatować.

—o—

Kronika literacka.

Nowe wydawnictwa firmy Gebethnera i Wolffa.

Podjęte przed dwoma laty wydawnictwo „Pism zbiorowych“ Wład. St. Reymonta, wyczerpanych zupełnie w księgarskim handlu, dobiegają kańca. Ostatnio opuścił wydawnictwa tego tom ósmy, obejmujący pod ogólnym tytułem „Na zagonie“ następujące utwory: „W jesienną noc‘, ‚W porębie‘, ‚Sąd‘, ‚Saka‘, ‚Śmierć‘, ‚Zawierucha‘, ‚Tomek Baran‘, ‚Legenda wigilijna‘, ‚Szczęśliwi‘, ‚Pewnego dnia‘.

Miłośnicy literatury pięknej powitają również z żywem zadowoleniem nowe wydanie „Placówki“ Prusa. Ten prawdziwy klejnot polskiej beletrystyki, oddawna wyczerpany w handlu księgarskim, pojawia się obecnie w czwartym wydaniu, co świadczy o popularności „Placówki“. Dodać należy, że nowe to wydanie jest tem pożądańsze, że „Placówkę“ zaliczono do tych utworów, których przeczytanie objęte jest programem szkolnym ministerstwa oświaty.

Jako nowość wprowadzająca w szranki beletrystyczne śmiały i oryginalny talent ukazała się książka Jana Zyznowskiego pod tytułem „Krwawy strzęp“, będąca jednem z ciekawszych ech powojennych w literaturze. Autor, uczestnik bojów zaszczytnie znanego w dziejach wojny europejskiej oddziału „bajończyków“, zebrał w tej książce wspomnianą, obejmującą cały okres istnienia samorzutnie na gruncie francuskim powstałej dla walki z najazdem germańskim.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. Dzisiaj „Młody las“ dla zrzeszeń robotniczych. Reżyseruje Jerzy Woskowski. Codziennie odbywają się próby ze świetnej sztuki Jewreinowa „To, co najważniejsze“. Reżyseruje p. Mayen oraz z „Kart w tas“ J. Kaden-Bandrowskiego, pod reżyserją dyr. H. Barwińskiego.

Najbliższe koncerty orkiestry filharmonicznej. 24 poranek ludowy w dniu 25 b. m. pod dyrekcją Bronisława Szulca, poświęcony będzie całkowicie twórczości wielkiego mistrza naszego Fryderyka Chopina, z okazji 114-ej rocznicy urodzin piewcy z Żelazowej Woli. Dyr. Szulc przygotował cały szereg niewykonanych dotąd w Łodzi utworów Chopina w instrumentacji wybitnych instrumentalistów polskich i obcych. Jako solistka wystąpi znana ze swych poprzednich występów p. Salomea Henrykowska, która wykona m. in. „Wielki Polonez“ z tow. orkiestry. Interesujący ten koncert poprzedzi prelekcja wstępna prof. Szymona Waljewskiego o twórczości Chopina.

W niedzielę, d. 25 b. m. odbędzie się 24-ty popołudniowy koncert symfoniczny, na którym wykonana będzie m. in. Symfonja Nr. 4 Bramsa oraz „Koncertsztyk“ Webera w interpretacji znakomitego pianisty Edwarda Donatha. U pulpitu kapelmistrzowskiego stanie dyrektor tow. filharmonicznego w Chemnic, p. Willy Steffen, który pochlubić się może szeregiem doskonałych koncertów w centrach muzycznych Europy i któremu już słynny Artur Nikisch rokował wielką przyszłość.

Dyrektor Grzegorz Fitelberg poprowadzi wielki koncert abonamentowy w dniu 26-ym b. m. przed wyjazdem swym zagranicę. W programie zapowiedziana w swoim czasie „Wielka Uwertura“ Szymanowskiego (po raz pierwszy w Łodzi) oraz poemat symfoniczny Straussa „Śmierć i wyzwolenie“. Solista p. Zygmunt Feuerman, chlubnie znany u nas skrzypek (brat wiolonczelisty) odegra z tow. orkiestry rzadko grywany, ze względu na trudności techniczne, przepiękny koncert D-moll Brucha.

Bilety na wszystkie powyższe koncerty są do nabycia w gmachu Filharmonji przy kasie Nr. 2

ALFONS DANDET.

Księżniczka Irma.

„Karol d'Athis, literat, ma zaszczyt zawiadomić o urodzinach swego syna Roberta.

Dziecko ma się dobrze“.

Cały artystyczny i literacki świat Paryża otrzymał dwanaście lat temu list powyższej treści od młodego, lecz znanego poety.

„... Dziecko ma się dobrze.“

A matka? O tej w liście nie było mowy, gdyż wszyscy znali ją zbyt dobrze. Irma Salle, córka kłusownika, była modelką, której portret zobaczyć można było na każdej wystawie. Niskie czoło, wydatne wargi, przepiękna, zdrowa cera, tworzyły z niej całość wysoce oryginalną, niejako połączenie prymitywnej urody wieśniaczki z iście grecką harmonją linji.

Karol d'Athis, wychodząc pewnej nocy z opery, zaprosił ją na kolację i od tego czasu już się z nią nie rozstawał. Jednakże ów bilecik rozesłany do sfer arystokratycznych, wskazuje jak nikłe miejsce zajmowała Irma w życiu księcia. Była ona u niego tylko gospodynią i rolą jej było zarządzanie jego domem. Jednakże, kierując się instynktem kobiety, starała się Irma być dla księcia nieodzowną. Zbyt mało inteligentną aby zrozumieć coś z jego utworów, któremi zachwycał się cały Paryż, potrafiła jednak zadośćuczynić wszystkim jego wymaganiom i nakłaniać się do jego życzeń; w naturze jej było widocznie jeszcze dużo uwielbienia chłopki dla arystokracji — wasala dla pana.

Urodziny syna wykazały zupełnie wyraźnie jej podrzędną rolę w domu księcia.

Księżna d'Athis, matka poety, wielce dystyngowana osoba z wielkiego świata dowiedziawszy się o urodzinach wnuka, do którego ojciec przyznawał się z całą dumą, postanowiła go zobaczyć i uściskać. Było jej naturalnie bardzo przykro, że dziedzic tak pięknego nazwiska, ma podobną matkę, starała się jednak o tem nie myśleć.

Księżna wybrała się do swego wnuka wtedy, kiedy była pewna, że tam nikogo nie zastanie. Pokochała maleństwo gorącą miłością i postanowiła dlań poświęcić wszystkie lata swego życia.

Kiedy mały książę podrósł i wrócił od mamki do rodziców, księżna matka nie mogła sobie odmówić przyjemności przychodzenia doń w odwiedziny. Dziecko pieszczone przez dwie matki, kochało zarówno jedną jak i drugą, wyczuwając jednak instynktem dziecka, chęć każdej z nich skoncentrowania na sobie jego uczucia miłości.

Książę d'Athis, który troszczył się tylko o swoje wiersze i o coraz bardziej rosnącą sławę, opowiadał wszystkim o swoim synu i zdawało mu się, że dziecko należy wyłącznie do niego. Ale złudzenie to nie trwało długo.

— Chciałabym, żebyś się nareszcie ożenił... — powiedziała mu pewnego razu księżna matka.

— Dobrze... ale dziecko?

— Nie niepokój się. Znam młodą dziewczynę ze zubożałej arystokracji, która kocha się w tobie skrycie. Zna także małego Roberta i są oni już staremi przyjaciółmi. Zresztą przez pierwszy rok po ślubie, mały będzie mógł być u mnie. A później zobaczymy.

— A ta... ta dziewczyna? — zapytał poeta, czerwieniąc się po uszy, gdyż po raz pierwszy dopiero mówił z matką o Irmie.

— Ach, nie kłopocz się o nią — odpowiedziała księżna ze śmiechem—damy jej ładny posag, a jestem pewna, że znajdzie sobie męża.

Tego samego wieczora, książę d'Athis, który nie żywił nigdy wielkiego uczucia dla swej kochanki, opowiedział jej o swoich planach na przyszłość i spotkał się, jak zwykle, z jej zupełną uległością. Ale nazajutrz, wróciwszy do domu, nie zastał poeta ani matki, ani dziecka.

Po długich poszukiwaniach znaleziono ich w nędznej chacie na skraju lasu w Rambouillet u ojca Irmy. Mały książę w welurach i koronkach biegał po podwórzu, goniąc kury, a wiatr bawił się jego złotemi lokami.

Książę przybywszy tam, chciał obrócić wszystko w żart i zabrać matkę wraz z dzieckiem do domu, ale Irma traktowała tę sprawę daleko poważniej.

Wymówił jej swój dom, a więc odeszła zabierając ze sobą dziecko. Czyż nie jest to zupełnie naturalne?...

Jeżeli książę obieca jej małżeństwo, wtedy może do niego wrócić. Pozatem stawiała jeszcze pewne warunki: zapominano dotychczas zupełnie, że ona jest matką Roberta; dłużej żyć w takich warunkach niepodobna; dziecko dorasta i zobaczy wkrótce poniżenie matki. Jeżeli księżna matka nie chce jej uznać, jako żonę księcia, to w takim razie niech nie przychodzi do nich. Roberta nie można codziennie posyłać do babki.

Dla księżnej rozpoczęły się dni prawdziwej męki. Ciągle były jakieś przeszkody, ażeby Roberta nie przysłać do babki: dziecko kasłało, deszcz padał, było zimno i t. d.

I biedna księżna, nie widząc tygodniami wnuka, poczęła wychodzić na ulicę, aby go widzieć choć przez chwilę na spacerze. Pospieszne pocałunki, przelotne pieszczoty powiększały jeszcze jej miłość macierzyńską.

W tym samym czasie Irma Salle przy pomocy dziecka, torowała sobie drogę do serca ojca. Teraz była ona głową domu, przyjmowała gości, i zachowywała się jakgdyby miała już na zawsze zostać w domu księcia. Od czasu do czasu mówiła do syna: Pamiętasz kury w domu dziadka Salle? Chciałbyś może je znowu zobaczyć? I owa wieczną groźbą wyjazdu przygotowywała definitywne rozwiązanie kwestji małżeństwa.

Czekała coprawda jeszcze pięć lat na to, aby zostać księżną, w końcu jednak nią została...

Pewnego dnia, blady i drżący poeta oznajmił swej matce, że postanowił poślubić swą kochankę. Księżna przyjęła tę wiadomość ze spokojem i rezygnacją, wiedziała bowiem, że tylko w ten sposób będzie mogła pozostawać w pobliżu ukochanego wnuka.

Po ślubie, książę czując się skrępowanym w Paryżu, postanowił wyjechać na pewien czas; wyjechali więc wszyscy do rodzinnej wsi Irmy, do kur dziadka Salle...

Dziwne się tam działy rzeczy... Codziennie wieczorem spotykała się księżna d'Athis z ojcem Salle przy łóżku małego Roberta. Stary kłusownik z grubą fajką w ustach i dystyngowana księżna w białej upudrowanej peruce, spoglądali z jednakową miłością na zasypiające dziecko.

Między temi istotami, połączonemi nad kołyską dziecka, jeden tylko Karol d'Athis czuł się prawdziwie nieszczęśliwy: przestał pisać i zdawał sobie sprawę z tego, że Paryż o nim wkrótce zapomni. Jednak że kiedy rozkoszne dziecko się do niego uśmiechało, nie myślał on już ani o sławie poety, ani o przeszłości swej żony.

— — — — — — — —

Kilka dni temu dostałem list z żałobną obwódką:

„Księżna i książę d'Athis zawiadamiają o śmierci jedynego syna swego, Roberta“.

Biedni ludzie! Widzę tych nieszczęśliwych jak wpatrują się w puste łóżeczko małego księcia...

Tłóm. [illegible]

Wiadomości bieżące.

MARZEC
22
CZWARTEK

Dziś: Kytarzyny w.
Jutro: S. b. N. M. P.

Wschód słońca o g. 5.39
Zachód o g. 5.49
Wsch. księżyca g. 7.3o r.
Zachód o g. 9.52 w.
Długość dnia 12.10
Przybyło dnia 4.25

Łódź w związku miast polskich. Magistrat otrzymał od zarządu związku miast polskich zawiadomienie o wysokości przypadającej na Łódź w r. 1923 składki członkowskiej. Licząc po 30 mk. od mieszkańca, składka ta wynosi 13,858,920 mk., czyli 3,464,88 złp. (W dniu 1/I 1923 1 złp.=4000 mkp.).

Podwyższenie opłat budowlanych. Na wniosek delegacji wydziału budown. magistrat zatwierdził projekt podwyższonej taryfy opłat budowlanych według poniższych stawek: Za dozór techniczno-budowlany od 3000 do 10000 mk.; za oględziny budynków w sprawach remontu 10000 m.; za oględziny poszczególnych objektów(stajnie, szopy) od 2 do 5 tys. mk.; za sprawdzanie warunków koncesyjnych wydziału przem. wojew. 10000 mk.; za używanie 1 m.² chodnika na ustawienie werand 25000 marek.

Sprawy banku komunalnego. Dnia 5 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie ogólne zebranie akcjonarjuszów banku komunalnego. Na zebranie to magistrat postanowił wydelegować prez. Rżewskiego, względnie wice-prezydenta Pogonowskiego.

Konferencja w sprawie opłat szpitalnych. W dniu dzisiejszym odbędzie się w magistracie konferencja przy współudziale władz w sprawie ściągania należności za leczenie szpitalne od obywateli miast. (bip.)

Gdańskie znaczki pocztowe, wartości 200, 300, 400 i 500 marek, zostały już wypuszczone w bieg w ostatnim tygodniu. Na znaczkach powyższych odbity jest orzeł według rysunku dotychczasowych znaczków 100 markowych, a różne jest tylko tło znaczków stosownie do ceny.

Wykaz maszyn drukarskich i rotacyjnych. Komisarjat rządu na miasto Łódź wzywa zarządzających zakładów drukarskich do natychmiastowego złożenia w referacie prasowo-widowiskowym wykazu (z uwzględnieniem liczby i rozmiarów) pras drukarskich i litograficznych, oraz maszyn rotacyjnych. (bip.)

W sprawie jatek. Swego czasu wyszło rozporządzenie, według którego wzbronioną została sprzedaż mięsa zwierzęcego i drobiu równocześnie. Obecnie na skutek starań, poczynionych przez delegację z ławnikiem Joelem na czele, województwo zezwoliło na sprzedaż drobiu w jatkach z mięsem do dnia 9 kwietnia. (bip.)

Walka z gruźlicą. W miesiącu lutym zgłosiło się do sekcji do walki z gruźlicą ogółem 607 osób, zbadano publicznie 446 osób.

Stacja tuberkulinowa dokonała zastrzyknięć tuberkulinowych rozpoznawczych — 263, leczniczych — 94.

Stacja światło-lecznicza dokonała naświetlań lampą Kische'a — 459. Pracownia rozpoznawcza zbadała 114 plecin. Sanitarki dokonały — 255 wywiadów, opatrunków, nałożone na mieście — 158.

Obecnie w sekcji wre intensywna praca nad przygotowaniem 3-ch plakatów na wystawę w Strasburgu, które przed pierwszym kwietnia wysłane zostaną do ministerstwa zdrowia. Plakaty te zapomocą schematów i wykresów przedstawiają organizację sekcji, anormalny rozwój dzieci, oraz ilość zgonów na gruźlicę w okresie lat 1917—1922 włącznie. (bip.)

Przeciw wściekliźnie psów. Wobec zdarzających się w mieście wypadków pokąsania ludzi przez psy wściekłe, co jest skutkiem niestosowania się ludności do rozporządzenia władz, nakazującego, aby psy były zaopatrzone w kagańce i prowadzone na smyczy, magistrat zmuszony jest zaostrzyć dotychczasowe swe zarządzenia i nakazać, aby łowienie psów bezdomnych odbywało się nietylko w godzinach rannych, lecz w ciągu całego dnia.

PODWYŻSZENIE OPŁAT OD SPIRYTUSU.

PAT. — WARSZAWA. 21 marca — Rada min. na posiedzeniu w dniu 16 bm. wprowadziła podwyższenie opłat od spirytusu. W wykonaniu tego rozporządzenia minister skarbu wyda dnia 17 bm. rozporządzenie, mocą którego właściciele fabryk wódek oraz hurtownicy i detaliści sprzedający wyroby wódczane, zobowiązani są zamknąć z dniem wejścia w życie odnośnego rozporządzenia Rady min. prowadzone książki przychodu i rozchodu spirytusu i wyrobów wódczanych. W ciągu trzech dni wykaz pozostałości powinien być przedstawiony właściwemu urzędowi skarbowemu, a w ciągu 8-miu dni ma być uiszczona w najbliższej kasie skarbowej obowiązująca dopłata. Na znak dokonanej opłaty należy na każdej butelce nalepić dodatkową opaskę, owijając nią spiralnie szyjkę butelki. Izba skarbowa może na prośbę płatnika należność na trzy równe raty miesięcznie, licząc 12 proc. odsetek w stosunku rocznym.

ZATARG MUZYKÓW Z KINAMI.

W związku z naszą wczorajszą notatką, o zatargu muzyków z kinami, którą otrzymaliśmy od Biura informacji prasowej „Bip“, nadesłano nam następujące wyjaśnienia:

1) Właściciele kinematografów uzależniają podwyżkę dla myzyków od odpowiedzi magistratu na memorjał komitetu łódzkiego. Zw. Teatrów Świetlnych w Polsce,

2) Magistrat pobiera podatek nie od obrotu, lecz od wpływu kasowego brutto.

3)Na dzień wczorajszy żadne konferencje właścicieli kin z przedstawicielami magistratu nie została naznaczona.

—o—

„Piotr Wielki“ w Casinie.

Już dawno żaden obraz w Łodzi nie miał takiego powodzenia, co wyświetlany obecnie w „Casinie“ „Piotr Wielki“, film osnuty na motywach z życia organizatora państwowości rosyjskiej.

Główną rolę kreuje znakomity Emil Jannings, sekundują mu zaś dzielnie E. Gaetzke i urocza Dagny Servaes.

Wystawa obrazu olśniewa przepychem.

—o—

Kronika policyjna.

Nieudany napad. Na przechodzące ulicą Podleśną o godz 11-ej wiecz. Jadwigę Koperowską, (Wólczańska 168) i Reginę Awedyk (Karolewska) napadł jakiś opryszek, który Koperowskiej wyrwał z ręki torebkę ze 100000 mk. i srebrnym zegarkiem, poczem puścił się do ucieczki. Na krzyk poszkodowanej zeszli się przechodnie i wraz z nadbiegłą policją puścili się w pogoń za zbiegiem. Wreszcie zatrzymano go i odprowdzono do komisarjatu, gdzie okazało się iż jest to 24-letni Wickiewicz, bez stałego miejsca zamieszkania. Torebkę zwrócono prawowitej właścicielce. (bip)

Aresztowanie czarnogiełdziarza. Niedawno Adam Karcza, zamieszkały przy ul. Krakusa 6, chcąc zmienić marki niemieckie na polskie transakcji tej dokonał z pewnym jegomościem w bramie domu Nr. 58 przy ul. Piotrkowskiej. Po dokonanej transakcji K. przekonał się, iż został oszukany i poniósł stratę 250,000 mk.

Onegdaj Karcza spotkał na ulicy „bankiera“, który go oszukał, wobec czego zwrócił się do policji, która czarnogiełdziarza Chaima Wendla, zamieszkałego przy ul. Kamiennej 14 aresztowała.

Walka z lichwą. Pociągnięto do odpowiedzialności karnej za pobieranie nadmiernych cen za mięso i słoninę rzeźników Rajncholda Bekera, ul. Sienkiewicza 71, Chila Frogela (Nawrot 1) oraz Berka Grinberga (Nawrot 2) za odmowę sprzedaży mięsa. (bip).

—o—

Z sali odczytowej.

Wielkie i małe kłamstwa ludzkości.

Na temat powyższy mówił w ub. tygodniu p. Henryk Zimmerman przeszło półtorej godziny . Mówił z właściwą sobie swadą oratorską, a cała prelekcja miała charakter barwnego feljetonu, w którym prelegent przemycał pewne filozoficzne refleksje, zwłaszcza na temat kłamstwa w konwencjonalnem pożyciu mężczyzny z kobietą.

P. Zimmerman posiada specjalną zdolność mówienia o rzeczach najpoważniejszych tonem najbardziej żartobliwym. Dzięki temu odczyty jego posiadają jedną bezcenną wprost zaletę: są zawsze zajmujące. I dlatego też na prelekcjach p. Z. sala jest zawsze po brzegi wypełniona — i miejmy nadzieję, sytuacja pod tym względem nie ulegnie zmianie.

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel „Savoy“: M. Sokolski z Białegostoku, W. Kraśniewski, Berkowicz S. z Krakowa, L. Kostman ze Stanisławowa, S. Ossowski, Lebensztejn W., B. Zieliński, E. Woronoff, H. Tudenreich, J. Kamiński, Ch. Fuks, J. Szpilfogel z Warszawy, J. Kołodziański, S. Winnik z Białegostoku, M. Wojtowicz z Opatówka, A. Suchonosa z Warszawy, J. Hejduk z Szopienic, L. Gelb ze Stryja, A Kon, A. Krunc z Warszawy, L. Rajzberg z Pruszkowa, W. Bramson z Warszawy, T. Biskupski z Wolborza, T. Birenbaum z Warszawy.

Hotel „Polonja“: J. Lisota, J. Tiszhaut z Warszawy, P. Blaugrund ze Złotego Potoku, F. Rozen ze Zduńskiej Woli, E. Szrajer z Kalisza, S. Szpielberg, Ch. Goldkorn, E. Szpilberg z Warszawy, Ch. Ochsensohn z Wiednia, Z. Segałowicz, K. Segałowicz z Warszawy, O. Fude z Równa, J. Załęski, A. Buszejkin, Studen B. i Pinowin z Warszawy, Z. Sokołowski z Płocka, Śpiewak S. i Bich W. z Lublina, Drozdowski A. i P. Unałów z Krakowa, Zalcberg i Gotfryd z Będzina.

O podwyżkę w przemyśle włókienniczym.

Zebranie delegatów fabrycznych.

Przemysłowcy zamierzają cofnąć 15 proc. podwyżkę

Zgodnie z zapowiedzią, wczoraj w lokalu okręgowej komisji zw. zawodowych odbyło się zebranie delegatów sprawie zajęcia stanowiska niedotrzymania umowy przez przemysłowców, co do obliczenia wzrostu drożyzny przez specjalną komisję.

Na wstępie zabrał głos p. Kałużyński, ferencji z przemysłowcami. który zdał sprawozdanie z przebiegu kon-

Przemysłowcy oświadczyli, że o ile komisja ta ma pewne zasługi, gdyż przez wyiczenie wzrostu drożyzny unika się strejków, jednakże ma i swoją złą stronę, gdyż robotnicy otrzymując co miesiąc podwyżki, nie protestują i nie występują przeciw drożyźnie, . to systematyczne podwyższenia płac zachęca paskarzy i spekulantów żywnościowychd o podniesienia cen na artykuły pierwszej potrzeby, opierając się na danych komisji przemysłowej.

Zdaniem mowcy poniekąd motywy przemysłowców są słuszne ale trzeba wziąć pod uwagę, że klasa robotnicza w osobach swych posłów stale protestuje przeciw drożyźnie, że zostały urządzane manifestacje przeciw drożyźnie, gdyż robotnicy włókienniczy nigdy nie otrzymywali podwyżki równającej się faktycznemu wzrostowi drożyzny, i że robotnicy, którzy zarabiają obecnie kilkanaście tysięcy mk. dziennie, znajdują się w gorszej sytuacji materjalnej niż w roku 1919.

Przemysłowcy na konferencji, proponując 15 proc. podwyżki, wskazywali przedstawicielom robotniczym, że czas jest krytyczny, i robotnicy na strejk nie pójdą, — gdyż kryzys zaostrza się z dniem każdym.

Mowca wskazał, że na propozycje przemysłowców otrzymania 15 proc. podwyżki **mimo to zgodzić się nie można,** gdyż tak obliczył drożyznaw ostatnim miesiącu wzrosła o 40 proc.

W dalszym ciągu mowca oświadczył, że o ile przemysłowcy na dzisiejszej konferencji nie pójdą na ustępstwa, zostanie zwołana w Łodzi konferencja wszystkich zw. zawodowych, celem uchwalenia strejku protestacyjnego.

Następnie zabrał głos p. Danielewicz, który zakomunikował, że w Warszawie bawili z ramienia wielkiego przemysłu p. Barciński, i z krajowego związku p. Pawłowski, którzy zostali przyjęci przez ministra pracy p. Darowskiego.

Minister nalegał, aby przemysłowcy utrzymali w dalszym ciągu tę komisję ustalającą podwyżki dla robotników gdyż jest to jedyne wyjście utrzymania spokoju i niewywoływania strejków.

Po dłuższej wymianie zdań, przemysłowcy udali się na naradę, poczem oświadczyli ministrowi, że komisji tej utrzymać bezwzględnie nie mogą i ze więcej nad 15 proc. udzielić nie mogą. Przemysłowcy oświadczyli rówineż ministrowi, że zamierzają wogóle cofnąć tą proponowaną podwyżkę z powodu gwałtownego upadku dolara i stanienia produktów.

Na prośbę przemysłowców aby minister przybył do Łodzi — ten oświadczył że wobec opornego stanowiska ich wyrzeka się wszelkiej interwencji.

Mowca wskazał również, że wobec postawienia sprawy na ostrzu noża, minister pracy odbędzie naradę z ministrem przemysłu i handlu, celem powzięcia stanowiska. W tym celu minister pracy zwrócił się do okręgowego inspektora pracy o dane statystyczne w sprawie przemysłu włókienniczego.

W dyskusji delegaci stawali na stanowisku niepodpisania 15 proc. podwyżki i celem uzyskania swych żądań wogóle w przyszłości pragną pomyśleć o złączeniu się całego proletarjatu wszystkich zawodów, należących do okręgowej komisji i wszczęcia jednolitej akcji podwyżkowej i wyznaczania płac zarobkowych.

Niektórzy delegaci, zdawając sprawozdaniaz odbytych zebrań robotników po fabrykach oświadczyli, że robotnicy są gotowi pójść natychmiast na strejk.

W końcu została przyjęta następująca rezolucja:

„Zebranie delegatów po wysłuchaniu sprawozdania o konferencji z przemysłowcami stwierdza, że walka strejkowa w obecnej chwili byłaby nie odpowiednia, — dlatego zebranie delegatów uchwala i wzywa zarząd główny, aby w czwartek wziął udział w konferencji i starał się uzyskać najdogodniejsze warunki.

Zebranie delegatów postanawia użyć całej energji, aby przeprowadzić po fabrykach agitację w celu przygotowania się do walki w niedalekiej przyszłości o lepsze bytowanie robotników w przemyśle włókienniczym.

Działalność samorządu na polu opieki społecznej.

Magistrat łódzki stworzył cały szereg nowych placówek i przejął wiele dawnych.

W okresie od 1/IV 1919 r. do 1/IV 1923 r. wydział opieki społecznej powołał do życia następujące instytucje:

1) Miejskie pogotowie opiekuńcze dla dzieci—Milsza 51, otwarte w lipcu 1920 r. Internat obliczony na 150 miejsc, obecnie na 50. Czasowa opieka (6 tygodni) nad dziećmi od lat 3 do 15.

2) Dom wychowawczy dla dzieci chorych na jaglicę—Wiznera 25/27. Internat przejęty od T-wa schronisk św. Stanisława Kostki 23/VIII 20 r. Obliczony na 150 miejsc. Opieka nad dziećmi choremi na jaglicę od lat 2 do 15. Obecnie przebywa 145 dzieci.

3) Dom wychowawczy dla niemowląt „Żłobek“ — Tramwajowa 15, przedtem Boczna 5. Internat przejęty od T-wa schronisk św. Stanisława Kostki 1/X 1920 r. Opieka nad niemowlętami do lat 2. Obliczony na 100 miejsc, obecnie jest 106 dzieci.

4) I miejski dom wychowawczy—Karolewska 51. Internat otwarty 1/IV 1922 r. Obliczony na 120 miejsc. Opieka stała nad dziećmi w wieku od lat 2 do 7. Obecnie jest 107 dzieci.

5) II miejski dom wychowawczy—Milsza 51. Internat obliczony na 100 dzieci. Opieka stała nad dziećmi od lat 7 do 15. Obecnie znajduje się 116 dzieci. Otwarty 1 sierpnia 1922 r.

6) Miejski dom wychowawczy dla młodzieży—Cmentarna 10a. Internat otwarty 7/VIII 1922 r. Obliczony na 50 miejsc. Opieka stała nad młodzieżą w wieku od lat 12 do 18. Nauka rzemiosł. Obecnie jest 52 wychowańców.

7) Internat dla chłopców przy szkole dla moralnie zaniedbanych dzieci — Nawrot 93. Obliczony na 50 miejsc. Obecnie jest 41 chłopców. Otwarty w połowie listopada 1922 r.

8) Internat dla dziewcząt przy szkole dla moralnie zaniedbanych dzieci —Sienkiewicza 22. Obliczony na 20 miejsc. Otwarty 19 marca 1923 r.

9) Prócz tego wydział opieki społecznej wysyła dzieci do następujących zakładów od marca 1922 r. a) do Zitkowic (dla dzieci jaglicznych), b) do Zakopanego (dla dzieci gruźlicznych), c) do Buska (dla dzieci skrofulicznych), oraz prowadzi własną kolonję dziecięcą w Rabce w lokalu wynajętym, obliczoną na 240 dzieci (4 sezony po 60 dzieci) w ciągu lata.

10) Wobec braku miejskiego domu dla starców, wydział opieki społecznej zmuszony jest do umieszczania starców i kalek w schroniskach prywatnych. Obecnie na rachunek magistratu przebywa 100 starców chrześcijan w domu starców i kalek przy chrześc. Tow. dobrocz.—Dzielna 60, oraz 15 starców żydów w przytułku dla starców i paralityków przy żyd. Tow. dobrocz —Zachodnia 20.

11) Dom noclegowy dla mężczyzn — Łagiewnicka 25. Przeciętnie nocuje obecnie 70 osób. Otwarty 1 lutego 1922 r.

12) Dom noclegowy dla kobiet — Główna 62. Przeciętnie nocuje 8 kobiet. Otwarty 1/II 1922 r.

13) Schronisko dla repatrjantów —Główna 62. Czasowa opieka nad repatrjantami. Obecnie jest repatrjantów mężczyzn 9, kobiet 10, razem 19 osób. Otwarte 1/II 1922 r.

Zapomogi dla rodzin rezerwistów.

Na wczorajszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej przyjęto bez zmian projekt ustawy o zasiłkach dla rodzin powołanych na ćwiczenia wojskowe, przyczem przyjęto rezolucję senatora Buzka wzywającą rząd, aby na początku sesji jesiennej zgłosił projekt ustawy, regulującej sprawę zasiłków dla rodzin powołanych na ćwiczenia wojskowe. Następnie przyjęto projekt ustawy o wypuszczeniu sześć procentowych bonów skarbowych złotych. Wreszcie przyjęto ze zmianami znacznemi projekt ustawy o opłatach stemplowych spadkach i darowiznach, który jutro referowany będzie na plenum.

HANDLOWCY POLSCY WOBEC WYBORÓW.

Ścieranie się dwuch prądów w łonie stowarzyszenia.

Handlowcy odrzucili wniosek przyłączenia się do endecji.

Onegdaj w stowarzyszeniu handlowców polskich, Piotrkowska 108, odbyło się zebranie członków celem omówienia stanowiska stowarzyszenia przy wyborach do rady miejskiej.

Zebranie zagaił prezes stowarzyszenia p. Dzieniakowski, który sprecyzował stanowisko zarządu. Uważa, że zebranie musi przedewszystkiem wyrazić swe zapatrywanie, czy stowarzyszenie ma wysunąć odrębną listę, czy też iść z jednym istniejących ugrupowań, następnie musi udzielić wytycznych dla osób, które imieniem stowarzyszenia akcje te poprowadzą wreszcie wyłonić odpowiedni komitet. Podczas wyborów do sejmu stowarzyszenie nie brało aktywnego udziału, bo wybory do sejmu są ścieraniem się prądów politycznych natury prawnej. Dlatego stowarzyszenie handlowców, jako stowarzyszenie zawodowe, stało na uboczu. Inaczej kwestja przedstawia się z wyborami do rady miejskiej, która jest placówką, mającą za zadanie szafowanie majątkiem obywateli i dlatego przedstawiciele wszystkich obywateli winni się w radzie miejskiej znaleźć.

Jako stowarzyszenie, stojące na gruncie narodowym, będzie bronić sprawy polskości, o ile tego zajdzie potrzeba, a demokratyczni przedstawiciele handlowców będą pracować, biorąc pod uwagę potrzeby najszerszych warstw mieszkańców Łodzi.

Te kwestje służyły za punkt wyjścia dla zarządu, który uchwalił, że należy wziąć udział w wyborach.

Nad punktem pierwszym dyskusja była bardzo krótka i zebrani jednogłośnie uchwalili wniosek, **aby stowarzyszenie handlowców brało udział w głosowaniu.**

Natomiast punkt drugi w jaki sposób stowarzyszenie akcje swoje poprowadzi, wywołał bardzo ożywioną dyskusję.

Pierwszy zabrał głos p. Dzieniakowski, który stwierdził, że i w ubiegłych wyborach do rady miejskiej handlowcy brali udział i dlatego placówkę, raz zdobytą, należy utrzymać.

Odbyło się już kilkanaście zebrań różnych stowarzyszeń, na które zarząd przedstawicieli swoich wysyłał. Ale ostateczną rezolucję przyłączenia się do tego lub innego ugrupowania, pozostawiono ogólnemu zebraniu członków. Na terenie Łodzi istnieją już obecnie 3 ugrupowania polskie, bo tylko z takiemi stowarzyszenie handlowców może pójść. Pierwsze t. zw. Chrześcijański komitet wyborczy, następnie lista N. P. R. i P. P. S. Są więc tu 2 zasadnicze sprawy, z kim pójść i kto może dać najwięcej mandatów. Zasadniczo nie można iść ze stronnictwem, które grupuje w swoim łonie posiadaczy, bo oni interesów pracowników handlowych bronić nie potrafią i nie będą.

Następny mówca p. Winter stwierdza, że stowarzyszenie winno bezwzględnie iść z chrześcijańskim komitetem wyborczym, bo na tę listę najwięcej padnie głosów i najwięcej kandydatów można uzyskać. W rezultacie mówca proponuje listę kandydatów wyłonić na zebraniu. Wybory do rady miejskiej są działem gospodarki, która bezpośrednio obywateli dotyczy. Należy więc najwpierw zorjentować się pod jakimi hasłami należy pójść do wyborów. Takimi hasłami winny być hasła tylko gospodarczo-ekonomiczne. Jednak trudno jest granice między hasłami politycznemi i gospodarczemi określić i dlatego stworzenie komitetu na platformie tylko gospodarczej zawiodło. Dlatego leaderami wyborów są przywódcy istniejących partji politycznych, które komitetom wyborczym dają odpowiednie dyrektywy. Z 3-ch komitetów polskich P. P. S. i N. P. R. mają wyraźnie zdeklarowane oblicze polityczne, jedynie chrześcijański komitet wyborczy stoi na stanowisku uzdrowienia gospodarki miejskiej na gruncie apolitycznym

Pracownicy handlowi mogą wtedy przystąpić, o ile da to realne korzyści.

Dlatego nie należy już obecnie decydować z kim pójść, chodzi tylko o zakreślenie granicy i udzielenie pełnomocnictw komitetowi, który akcje te będzie prowadził.

Stowarzyszenie nie powinno zajmować stanowisko klasowego, bo o ile ubiegła rada miejska nie spełniła swoich zadań, to tylko dlatego, że prowadziła politykę klasową.

Należy więc się łączyć z temi ugrupowaniami, które stoją na gruncie apolitycznym.

Jeden z mówców, p. Andrzejczak, w ostrym przemówieniu skrytykował działalność rady miejskiej w Łodzi, jak również w Warszawie, wskazując na to, że tam, gdzie większość mają ugrupowania prawicowe, gospodarka, przedstawia się znacznie gorzej, niż w Łodzi, która posiada magistrat robotniczy.

Rzekomo apolityczny chrześcijański komitet wyborczy ukrywa swe hasła polityczne pod maską. Dlatego stowarzyszenie handlowców, jako takie może iść tylko z tymi ugrupowaniami, które reprezentować będą interesy warstw pracujących.

Prezes Dzieniakowski, po zreasumowaniu wywodów swoich przedmówców, złożył wniosek formalny, który brzmi następująco:

„Ogólne zebranie członków stowarzyszenia handlowców, dążąc do zapewnienia sobie przedstawicielstwa przyszłej radzie miejskiej, idzie do wyborów z jednem ugrupowań polskich i wyłania komisje, której powierza całokształt pracy do ustalenia kandydatów włącznie“.

Wniosek ten prezes Dzieniakowski złożył w imieniu zarządu. Następnie wpłynął drugi jeszcze wniosek p. Szeffera, który poleca ogólnemu zebraniu wejście w kontakt z chrześcijańskim komitetem wyborczym i wyłonienie w tym celu komisji, złożonej z 7 osób. **W głosowaniu wniosek pierwszy uzyskał znaczną większość, natomiast drugi upadł.**

Następnie przyjęto jeszcze uchwałę, że komisję, która nawiąże kontakt z ugrupowaniami politycznymi, stanowi zarząd, poczem zebranie zamknięto. (bip.)

Biurokratyczne praktyki

Jak projekt kolejki czeka 14 miesięcy na podpis ministra

Kierownik oddziału budowy tramwajów podmiejskich, inż. Brzozowski, zwrócił się do prezydjum magistratu z prośbą o interwencję w min. kolei, która spowodowałaby przyśpieszenie zaopinjowania umowy koncesyjnej na budowę kolejki Łódź—Rokiciny—Tomaszów. Projekt tej umowy złożony został w ministerstwie już w dniu 9/II 1922 r. i choć do tej pory wypowiedziały się wszystkie zainteresowane ministerstwa, projekt z min. kol. żel. wyjść nie może. Jak poinformowano inż. Brzozowskiego w M. K. Ż., szef jednego z departamentów tegoż ministerstwa pozostawił sprawę do osobistego omówienia z właściwym referentem i najprawdopodobniej dlatego projekt koncesji nie może w ciągu 14 misięcy od daty złożenia uzyskać podpisu ministra.

Ta biurokratyczna procedura rzuca dziwne światło na stosunki panujące w naszych urzędach centralnych.

Elektryfikacja Polski.

Z dat statystycznych wynika, że na mieszkańca przypada w Polsce 42 kilowat.-godzinnych rocznie, jeżeli zaś nie uwzględni się produkcji elektrycznej na Górnym Śląsku, gdzie wynosi ona wyjątkowo, dużo, bo 798 kwg. na mieszkańca, ilość powyższa spadnie do 14 kwg. Jeśli się zważy, że w Niemczech produkcja ta sięga do 200, w Szwajcarji do 250, w Stanach Zjednoczonych do 385 kwg. na mieszkańca, to przyjść będziemy musieli do wniosku, iż pod względem zaopatrzenia w energję elektryczną w Polsce znajdujemy się w stanie zupełnie pierwotnym.

Z poszczególnych dzielnic Polski, Pomorze najlepiej stoi pod względem wyzyskania sił wodnych i zastosowania elektryczności w rolrictwie, oraz Górny Śląsk, — gdzie produkcja energji elektrycznej wynosi 68 procent całkowitej produkcji Polski.

Racjonalne wyzyskanie wszelkich posiadanych przez Polskę naturalnych źródeł energji a przedewszystkiem sił wodnych i węgla kamiennego jest podstawą prac ministerjum robót publicznych w tym zakresie. Samo zaś urzeczywistnienie programu musi być w chwili, obecnej pozostawione inicjatywie prywatnej, rola zaś ministerjum ograniczona zostaje do ogólnego nadzoru, ażeby elektryfikacja państwa odbywała się zgodnie z nowoczesnym stanem elektryfikacji.

Wielu urzędników liczy magistrat?

O 45 proc. mniej, niż w r. 1919.

W początku kadencji obecnego magistratu było zatrudnionych we wszystkich instytucjach miejskich: urzędników 979, robotników 2304, razem osób 3283. Pod koniec roku 1922 liczba ta zmniejszyła się znacznie. Było mianowicie: urzędników 545, robotników 1614, razem osób 2159.

W wyniku przeprowadzonej reorganizacji poszczególnych wydziałów magistratu, po kilkakrotnej redukcji urzędów i personelu, ilość urzędników zmniejszyła się o 45 proc., zaś robotników o 50 proc.

PRAWO I ŻYCIE.

Ręka sprawieliwości po 10 latach

15 lat więzienia za uduszenie ojca.

Dwa dni trwała rozprawa w sądzie okręgowym, która wzbudziła niezwykłą sensację, gdyż same przestępstwo dokonane zostało przed 10-iu laty.

W listopadzie 1921 r. do prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi zgłosiła się Józefa Wojtczakowa, córka Mateusza Pawełczyka, o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej brata jej Andrzeja Pawełczyka oraz żony jego Bronisławy za zabójstwo Mateusza Pawełczyka, dokonane w listopadzie 1913 roku we wsi Chęcianowice.

W prośbie swej Wojtczakowa podała, że przed wojną sędzia śledczy rosyjski prowadził śledztwo o zabójstwo Pawełczyka, lecz zostało ono zawieszone z powodu działań wojennych. Wojtczakowa powołała się na naocznego świadka zabójstwa, Józefa Rycia, oraz dołączyła do prośby wydany jej swego czasu odpis aktu rosyjskiego sędziego śledczego.

Z aktów tych widać, iż 8 grudnia 1913 r. w godzinach rannych 10-letnia Alfreda Pawełczyk zawiadomiła sąsiadów, iż dziadek jej Mateusz Pawełczyk wisi na sznurze w swoim mieszkaniu. Rzeczywiście przybyli na miejsce sąsiedzi i ujrzeli starego Pawełczyka wiszącego na grubym sznurze, przybitym do belki pułapu.

Na drugi dzień zostały dokonane oględziny przez sędziego śledczego.

Na ustach zabitego była krew i piana, na szyi zaś bruzda, co do której lekarz orzekł, iż pochodzi ona od uduszenia, lub powieszenia. Jednak kierunek tej bruzdy dowodził, iż nie miało miejsce samobójstwo, co też potwierdzili sąsiedzi, którzy znali Mateusza Pawełczyka, jako bogobojnego człowieka, spędzającego dużo czasu nad modlitwą.

Stwierdzono, że 4 tygodnie przedtem wydział cywilny sądu okręgowego w Piotrkowie unieważnił akt, mocą którego Mateusz Pawełczyk fikcyjnie sprzedał synowi Andrzejowi połowę swej osady. Sąd uważał akt sprzedaży za darowiznę i doszedł do przekonania, że Andrzej odnosił się do swego ojca z nieposzanowaniem i wyrządził mu obelgi słowne i czynne. Na podstawie zeznań wójta gminy Widzew, Bartoszewskiego i innych świadków, stwierdzono, że Mateusz Pawełczyk zgłosił się do Bartoszewskiego 2 tygodnie przed śmiercią i oświadczył mu, iż nie będzie dłużej żył, jak 2 tygodnie. Mateusz oświadczył także wójtowi, że w razie jego śmierci należy za winowajcę uważać syna jego Andrzeja. Fakt groźby potwierdzili również żona zabitego i inni świadkowie.

Niejaki Andrzej Kmin zeznał, że jeszcze pół roku przed zabójstwem Mateusza syn tegoż dał synowi świadka 50 kopiejek i obiecał dać dalsze 15 rubli, o ile ten „pojedzie“ na jego ojca Mateusza.

Józef Zalas zeznał na śledztwie, iż gdy krytycznego wieczoru przechodził koło osady Pawełczyków, usłyszał wołanie Mateusza: „Jezus, Marja brońcie mnie!“.

Wobec powyższego postawiono Andrzeja i Bronisławę Pawełczyków w stan oskarżenia o zabójstwo Mateusza Pawełczyka.

Przyczyną zatargów rodzinnych, a następnie i ojcobójstwa była osada Pawełczyków wartości 8 tysięcy rubli przed wojną.

Przed sądem przesunęło się 63 świadków, którzy zeznawali na niekorzyść podsądnych.

Po wysłuchaniu prokuratora i obrońców Piotra Kona i Busza, przewodniczący rozprawie sędzia Kahl ogłosił wyrok, skazujący Pawełczyka na 15 lat ciężkiego więzienia, żonę zaś jego, Marjannę, na 10 lat więzienia po pozbawieniu praw. (bip)

Co się dzieje teraz na Helgolandzie.

Na Helgolandzie, który Niemcy przysposobiali długie lata do celów militarystycznych, obecnie został urządzony przytułek dla dzieci. Będzie to swego rodzaju ochrona wraz z szkołami obliczona na utrzymanie kilku tysięcy osób.

W ostatnich czasach w Niemczech wyłonił się projekt, by na Helgolad przetransportować dzieci, pochodzące z okolic zagłębia Ruhry, okupowanych przez Francuzów.

Niemcy chcą w ten sposób, jak piszą dzienniki, odseparować młodzież swą od wpływów francuskich i wychować ją w duchu patrjotycznym. Na cele utrzymania młodych uchodźców rozpoczęto już w całych Niemczech składki, od których zależeć będzie przeprowadzenie projektu w życie.

—o—

Odszkodowania za porzucenie narzeczonych.

Nadchodzi, zdaje się, kres słynnych amerykańskich procesów skandalicznych. Zaznaczyć należy, że te sądowe awantury, wywołujące stale niepohamowaną ciekawość publiczności nowego świata, niesytej nigdy sensacji, były naogół mniej romantyczne, niżby to się na pierwszy rzut oka mogło wydawać.

Amerykanki procesowały się stale o odszkodowanie i sposób dochodzeń swoich „praw“ doprowadziły do takiej rutyny, że pokrzywdzenie stało się tam swego rodzaju zawodem.

Szczególnem wyrobieniem odznaczały się porzucone narzeczone, które stale występowały na drogę sądową przeciw niedoszłym towarzyszom życia, oskarżając ich zmarnowane lata, jeśli już nie o inne konkretniejsze zbrodnie, popełnione niekoniecznie bez winy oskarżających.

Przeciwko tej manji dochodzenia krzywd miłosnych na drodze sądowej wystąpił niedawno jeden z posłów parlamentu stanu nowojorskiego, Heckenburg, stawiając wniosek, który położy zapewne kres machinacjom młodych awanturnic, ciągnących z takich procesów znaczne dochody i nie rzadko doprowadzających je do doskonałości świetnie prosperującego interesu.

Projekt przewiduje szereg obostrzeń w wytaczaniu spraw sądowych z powodu niedotrzymania słowa narzeczonego, które tylko po złożeniu piśmiennych zaświadczeń i poparcia zaprzysiężonych świadków może posłużyć jako pretekst do oskarżenia.

Wysokość odszkodowania za zerwanie została określona jako jeden cent, co niewątpliwie odbierze wielu, bardzo wielu praktycznym Amerykankom chęć rozpatrywania słodyczy narzeczeńskich przed trybunałem sądów.

— Zmieniły się czasy, — mówił projektodawca, — nasze narzeczone nie są już tak nieświadome życia, jak nasze babki, które uciekały się do ochrony sądów. Słaba płeć jest dziś silniejsza, niż nam się wydaje. Przestańmy być anachronistami, popatrzmy prawdzie w oczy...

---

6 Polska Państwowa Loterja klasowa.

Klasa piąta.

Dwunasty dzień ciągnienia.

400.000 mk. na nr.: 20417.
80.000 mp. na nr.: 19039
50.000 mp. na nra.: 26862, 49728, 67717.
40.000 mp. na nra: 79575

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 22 marca 1923 r.

Lwów i jego rynek włókienniczy.

Lwów jest obecnie jednym z największych miast handlowych Polski, odnośnie do zbytu towarów włókienniczych.

Najlepszym dowodem tego jest fakt, iż Lwów liczy około 3000 kupców handlu włókienniczego. Między nimi są firmy o miljardowych obrotach. I nic dziwnego: Bliska granica Rosji i Rumunji i stałe stosunki z temi państwami tworzą ze Lwowa legalne a nawet nielegalne centrum handlu zagranicznego, który opanowuje niewyczerpanie wielki wschodni rynek zbytu. Pozatem Lwów jest centrum handlu włókienniczego dla wszystkich prowincjonalnych miast Zachodniej i Wschodniej Małopolski, a poważniejsze firmy lwowskie posiadają sporą ilość miejscowych odbiorców hurtowników, jakoteż detalistów.

Łódź, polski Manchester, zajął tutaj dominujące stanowisko.

Ostatnimi czasy, niestety, zagranica wkroczyła znów na terytorjum tutejszego rynku włókienniczego i szczególnie podczas letniego sezonu obsypała tutejsze firmy swoimi wyrobami. Czechy, Włochy, Niemcy, Francja, Anglja są teraz stałymi dostawcami tkanin, przeważnie białych towarów na bieżący letni sezon sprzedają tu etaminy, woale, batysty, kretony, jedwabne tkaniny, półjedwabne towary, podszewki i nawet już wiele wyrobów wełnianych.

Im bardziej waluty obce spadają, tem więcej udaje się zagranicy forsować transakcje na tutejszym rynku. Sprzedaż wszystkich wyrobów idzie obecnie na rynku lwowskim, a to z powodu stałego spadku walut obcych. Klijentela prowincjonalna, jakoteż i konsumenci miejscowi, w obawie że waluty wysokocenne będą coraz bardziej spadać, wstrzymują się od wszelkich zakupów. Przyczyna tego leży w tem że przed świętami ludność zaspakaja przedewszystkiem zapotrzebowania na artykuły pierwszej potrzeby. Lwów oddawna już nie przeżywał takiego zastoju w handlu, jaki panuje obecnie. Odczuwać się tu daje podobnie jak i u nas, brak płynnej gotówki, z powodu czego kupcy sprzedają towary o 10—20 proc. taniej, niżby je nabyć mogli teraz u fabrykantów.

Wogóle na rynku włókienniczym tak we Lwowie jak i na prowincji, daje się mocno we znaki usilna konkurencja.

Przypuszczalnie aż do świąt sytuacja mniejwięcej się nie zmieni. Natomiast po Wielkiej Nocy niezawodnie rozpocznie się większy ruch na polu handlu włókienniczego.

Oskar Berman.

Prace nad budżetem

Rozmowa z dyr. dep. budżetowego p. dr. Zaczkiem.

(Telefonem z Warszawy).

Pragnąc poinformować się o toku prac nad budżetem rb. zwróciliśmy się do dyrektora departamentu budżetowego ministrestwa skarbu D-ra Zaczka, który udzielił nam informacji następujących:

— Prowizorjum budżetowe na kwartał pierwszy zostało już uchwalone; dwie dodatkowe ustawy o prowizorjum budżetowem przeszły już przez radę ministrów i dnia 17 bm. wniesione zosało na radę ministrów prowizorjum budżetowe na kwartał drugi.

— Czy ma to znaczyć, że opracowanie budżetu na rok cały będzie opóźnione.

— Bynajmniej; chodzi tylko o uniknięcie stanu ex lex, który by nastąpił dnia 1 kwietnia, gdyż uchwalone przez sejm prowizorjum budżetowe obowiązuje tylko do 1 kwietnia.

— W jakich cyfrach zamykają panowie budżet 2 kwartału.

Drugie prowizorjum budżetowe za podstawę bierze cyfry pierwszego kwartału tj. 1,159,062,473,065 mk. Ze względu na wielki wzrost drożyzny w prowizorjum budżetowem drugiego kwartału żądamy upoważnienia do czynienia wydatków do wysokości sum, preliminowanych w obu dodatkowych prowizorjach, a ponadto jeszcze prosimy o upoważnienie do przekroczenia o 100 proc. prowizorjów dotychczasowych.

— A co się tyczy budżetu całorocznego.

— Prace nad budżetem są na ukończeniu. Niektóre części zostały już oddane do druku.

— Jakże dokonywa się opracowanie budżetu.

— Budżet każdego urzędu, po uzgodnieniu go z danem ministerstwem przedkłada się do aprobaty ministrowi skarbu. Składa się on z 2 części; pierwsza zawiera pisemne przedstawienie wyników pertraktacji budżetowych, przeprowadzonych z danem ministerstwem. Druga część operatu — to już egzemplarz, przeznaczony do druku, składający się z 2 poddziałów: z części cyfrowej i części objaśniającej, zredagowanej w ten sposób by przedstawiała nie tylko całokształt zapotrzebowania pieniężnego danego ministerstwa na rb., ale cały zakres jego działalności pod kątem widzenia owego zapotrzebowania. Szczególną uwagę przy sporządzaniu owych objaśnień zwracamy na jaknajbardziej szczegółowe przestawienie ilości urzędników, pracujących w danem ministerstwie.

— Kiedy panowie mają nadzieję wykończyć cały budżet.

— Przed świętami cały budżet będzie oddany do druku.

KTO MA PŁACIĆ PODATEK DOCHODOWY I ILE?

Dochód roczny do 10,800,000 mk. wolny od podatku.

Po ostatecznych zmianach komisyjnych i uzupełnieniach, ministerstko skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną, poczynając od 1 kwietnia 1923 roku był dokonywany wedle skali następującej:

	Roczna wysokość wynagrodzenia w tysiącach marek ponad	do	Stopa proc.
1	10,800	14,400	1'1
2	14,400	18,000	1'4
3	18,000	23,400	1'7
4	23,400	28,800	2
5	28,800	34,200	2'5
6	34,200	39,600	3
7	39,600	45,000	3'5
8	45,000	51,000	4'5
9	51,000	57,000	5'5
10	57,000	63,000	7
11	63,000	69,000	8'5
12	69,000	75,000	10
13	75,000	78,000	11'5
14	78,000	82,500	13
15	82,000	87,000	13'6
16	87,000	93,000	14'3
17	93,000	99,000	15
18	99,000	105,000	15'7
19	105,000	112,500	16'5
20	112,500	120,000	17'3
21	120,000	127,500	18'1
22	127,500	135,000	18'8
23	135,000	142,500	19'5
24	142,500	150,000	20'2
25	150,000	157,500	20'9
26	157,500	165,000	21'6
27	165,000	172,500	22'3
28	172,500	180,000	23
29	180,000	270,000	24'5
30	270,000	360,000	25'2
31	360,000	450,000	27
32	450,000	540,000	28'5
33	540,000	675,000	30
34	675,000	1,080,000	32
35	1,080,000	1,350,000	34
36	1,350,000	1,800,000	36
37	1,800,000		38

A więc poczynając od 1 kwietnia 1923 r. należy zaniechać pobierania podatku dochodowego przy wypłacie takich wynagrodzeń, których wysokość obliczona w stosunku rocznym, nie przekracza kwoty 10,800,000 mk.

Dotyczy to również potrącania podatku dochodowego od wynagrodzeń należnych za kwiecień, a wypłaconych w marcu r. b.

——o——

GIEŁDY.

PRZĘDZA BAWEŁNIANA.

ŁÓDŹ, dnia 21 - go marca.

Prima:

20 pojed. (1.02) 1.01 dol., 24 pojed. (1.04) 1.03 dol., 24 pojed. skręt średni (1.11) 1.10 dol., twardy (1.12) 1.11 dol., 32 pojed. (1.16) 1.15 dol., 32 podw. skręt średni (1.23) 1.22 dol., twardy (1.24) 1.23 dol., 40 pojed. (1.33) 1.32 dol., 40 podw. skręt średni (1.43), 1.42 dol., twardy (1.44) 1.43 dol.

W nawiasach kursy z dnia poprzedniego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 21 marca. (PTT). Zamknięcie giełdy warszawskiej.

GOTÓWKA.

Dolary Stanów Zjednocz. 41450—41050.
Marki niemiecki 1.87 i pół.

CZEKI.

Belgja 2350—2400.
Berlin 1.92 i pół—1.87 i pół.
Gdańsk 1.97—1.87 i pół.
Londyn 197000—194000.
Nowy Jork 42500—41250.
Paryż 2725—2690.
Praga 1250—1290.

Szwajcarja 7200—7250.
Wieden 62.50—63.
Włochy 1990.

OBLIGACJE.

Miljonówka 1735.
$4^1/_2\%$ Listy Zast. Ziemskie za 100 rb. 2650—2550.
5 proc. m. Warszawy 350

AKCJE.

Bank Dyskontowy 40000.
Bank Handlowy 67000—68500.
Bank Kredytowy 15500—17000.
Bank Przemysłowy 5000.
Bank Przem. Lwow. 4300—3900.
Bank Zachodni 65ooo—62ooo.
Bank Zw. Sp. Zarob. 19500—18500.
Kijewski 89500 za komplet 3 sztuki.
Częstocice 177ooo—169ooo.
Firley 22000—22500.
Cukier 215000—205000.
Drzewo 7500—7300.
Węgiel 163ooo—164ooo.
Cegielski 100ooo—103ooo.
Lilpop 84000—84500.
Modrzejów 95000—9100o.
Ostrowiec 73ooo—75ooo.
Orthwein 18500—19000.
Rohn. Ziel. 33000—35000.
Rudzki 44250. III em. 40000—40500.
Starachowice 46000—[illegible]. V em. 39500.
Parowozy 2200o—20250.
Ursus II em. 12500—17500.
Pocisk 6500—5900.
Zieleniewski 109000—1050oo.
Żyrardów 1.700.00o.
Borkowski 7600—71000.
Jabłkawscy 16000—15250.
Żegluga 4500—4400.
Polbal 4300—4500.
Haberbusch 31000—32ooo.
Majewski 77000.
Polska nafta 10500—8700.
Nobel 19000—19500.
Lenartowicz 5200—5250 bez prawa.
Siła i Światło 9000—9200.
Ćmielów 43000—4000o.
Puls 32000.
Czersk 2.400.ooo—2.350.ooo.
Gosławice 65000—68000.
Chodorow. 60ooo—53ooo.
Michałow 44ooo—42000.
Spirytus 53500—54000.
Norblin 19000—18750.
Pustelnik 25000—24500.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

AW — BERLIN, 21 marca. Giełda urzędowa:

Warszawa 51 i pół (52)
Marka polska 51 i pół — (53 i pół)
Nowy York 20.847.75 (20.930)
Londyn 97.755. — (98.210)
Paryż 1.385.52—1.392.48
Wiedeń 28.89—29.05
Praga 618.20—621.30
Włochy 1007.47—1014.53
Belgja 1.192.01—1.197.99
Budapeszt 4.56—4.60
Szwajcarja 3.850.35—3.869.65

TW — GDAŃSK 21 marca. Giełda urzędowa

Warszawa 50.12—50.38
Marka polska 50.62—50.88
Nowy York 20.7978
Londyn 97.580.43
Paryż 1.381.53—1.388.47
Poznan 50.12—50.38
Holandja 8.219.40—8.260.60

ZURYCH 21 marca. (Zamknięcie giełdy).

Warszawa 0.0155; Nowy York 5.41 i pół; Londyn 25.40; Paryż 3585; Wiedeń 0.0074 trzy czwarte Poznań 1622 i pół; Włochy 2622; Budapeszt 0.13; Sofja 3.35; Belgrad 5.55; Berlin 0.0260.

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 21 marca. Notowania końcowe.

Tendencja mocna.
Maj (30.70) 31.03.
Lipiec (29.80) 30.24.
Październik 26.75.

W nawiasach kursy z dnia poprzedniego.

Wiadomości gospodarcze.

BANKRUCTWA W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, w związku z ogólną niepomyślną sytuacją naszego przemysłu włókienniczego, zbankrutowało w bieżącym tygodniu kilka większych firm manufakturowych.

FIRMY ŁÓDZKIE ZAMYKAJĄ FILJE W GDAŃSKU.

Nasz korespondent gdański donosi:

Firmy łódzkie powoli likwidują swoje oddziały gdańskie. Eksport bowiem towarów łódzkich przez Gdańsk zmniejsza się z dnia na dzień i konjunktury eksportowe są bardzo niepomyślne.

Nadzieje na pozyskanie rynków skandynawskich zawiodły. Pozatem bardzo skutecznie konkurują z fabrykantami łódzkiemi towary bielskie.

KASY SKARBOWE W KRAKOWIE I LWOWIE.

Nasz warsz. kor. telef.:

Na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnia 15 marca zniesiona zostaje Kasa Skarbowa krajowa i Kasa tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie oraz filjalna kasa krajowa w Krakowie.

W obu tych miastach pozostają kasy skarbowe, które obejmują agendy urzędów skarbowych.

BANK EMISYJNY.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

W tych dniach odbędzie się w ministerstwie skarbu konferencja z udziałem przedstawicieli klubów sejmowych i P. K. K. P. w sprawie statutu Banku Emisyjnego.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem pos. Głąbińskiego przyjęto projekt ustawy o dodatkowem prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 23 r. Referentem na plenum będzie pos. Osiecki.

Na wspólnem posiedzeniu dwuch komisji sejmowych: budżetowej i rolnej przyjęto wniosek pos. Bryla w sprawie udzielenia kredytu w wysokości 50 miljardów mk. na cele osadnictwa.

Obecny na posiedzeniu przedstawiciel min. skarbu dr. Żaczek oświadczył, że p. minister skarbu złoży w tej sprawie deklarację na plenum. P. Żaczek zaznaczył, że w pomoc dla osadnictwa będzie objęta projektem ustawy o sfinansowaniu reformy rolnej. Zdaniem p. Żaczka suma 50 miljardów marek na cele osadnictwa jest o tyle wielka, że naraża projekt sanacji skarbu, jaki został opracowany.

LUNA

Dziś premjera! 1018—1 Dziś premjera!

„DWAJ BRACIA"

Wspaniały dramat życiowy w 6 aktach w wykonaniu najwybitniejszych artystów

W rolach głównych: **Elżbieta Horm i Ferdynand Bonn**

Wielka premiera! **GRAND-KINO** Wielka premjera!

MOTTO: Kobieta zmienną jest Rigoletto

„Co może Kobieta"

Wielki dramat życiowy w 6 aktach. Wytwórni films Legrand w Paryżu. — —

W roli głównej **SEVERIN MARS.** Niezapomniany genjalny odtwórca potężnej roli w „J'ACCUSE" 1030—1

My sprzedajemy wcześniej zakupione zapasy dziś znacznie taniej

— **Eleganckie** —
Palta damskie

ostatnie fasony modne
suknie, bluzki, spódniczki ubiory dziecinne

Piotrkowska 100, i Filja 160.

Szmelhel i Rozner Łódź

25—1

Karol Koischwitz

Łódź, ul. Moniuszki № 2

poleca

Fortepiany, Pianina i Fisharmonje następujących pierwszorzędnych firm

BECHSTEIN
ESTEY
FEURICH 1035—2
GROTRIAN STEINWEG
IBACH
KASTNER (Autopiano)
ZEITTER & WINKELMANN i t. d.

Etażerki do nut. :: Taborety. :: Szklane podstawki.
Strojenie, reperacje, transportowanie.
Istnieje od r. 1892.

„Oszczędność" tylko w firmie **Wólczańska 43** (I-sze piętro front). 918-3

Spieszcie zakupić ubrania damskie i męskie, bieliznę i t. p.

Na raty! ŚWIĘTA NADCHODZĄ! Na raty!

Ogłoszenie.

W dniu 31 marca r. b., o godzinie 10 rano, w gmachu Magistratu, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 1, **odbędzie się IV losowanie I emisji pożyczek miejskich na sumę mk. 354,000.**

MAGISTRAT.

Łódź, dnia 16 marca 1923 roku. 1031-1

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze)

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę **5000** mk., operacje i opatrunki od umowy. 582

Dr. med.
M. Kerszner
Zielona 16.
Choroby dzieci i wewnętrzne
Przyjmuje od 1—3 i 6—7.

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie
(za wyraz 100 mk.)

Leçons de français par institutrice diplomée S'adresseż: rue przejazd 6 m. 4 953-1

Rozmaite.
(za wyraz 120 mk.)

„JUNO" najlepszy lakier do paznogci. 801

Sienniki Piotrkowska 23 Warsztacki. 950-13

Młoda przystojna panna z posagiem 5 miljonów i urządzeniem, z braku znajomości pragnie zapoznać tą drogą sympatycznego piekarza lub rzeźnika w celach matrymonialnych do lat 40. Oferty do „Republiki" pod „Rzeźniczka" 1017—3

Kupno i sprzedaż
(za wyraz 150 m)

KUPUJĘ meble, dywany, garderobę, futra i maszyny do szycia, płacę najlepiej, Wajnrych, ulica Benedykta 19. 1002-22

Pianino i fisharmonia zagranicznych fabryk do sprzedania Wólczańska 129 oficyna I piętro m. 17. 973-1

Zagubione dokum.
(za wyraz 85 mk.)

Notarjusz Szaja zgubił książeczkę zwolnienia wydaną w P. K. U. Łódź 1004—1

Kiciński Jan zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w IV dyonie samochodowem w Łodzi. 991—1

Lande Leon zgubił książeczkę wojskową 1901 roku wydaną w P. K. U. Łódź i paszport familijny niemiecki wydany w Łodzi 1020—3

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi,
Al. T. Kościuszki № 21.

Z okazji 35-lecia istnienia zrzeszenia naszego, odbędzie się w sobotę, dn. 24-go marca r. b. od godz. 9-ej wiecz. w lokalu własnym

WIELKI JUBILEUSZOWY BAL ZWIĄZKOWY,

na który zaprasza Koleżanki i Kolegów

1034—1 ZARZĄD.

MEBLE GABINETOWE KRYTE SKÓRĄ I GOBELINEM **DYWANY**

Fabryczny skład: ŁÓŻEK metalowych KONRADA JARNUSZKIEWICZA I SPÓŁKI Wyrobów B-CI THONET MATERACY.

Kompletne urządzenia pokoi:

Stołowych, Sypialnych, Salonów i Gabinetów.
Meble koszykowe.— Meble biurowe. Kuchnie białe.

Magazyn Mebli:

Wł. ROMISZOWSKIEGO, Łódź, Piotrkowska Nr. 116

TELEF. 21-61. I piętro front. TELEF. 21-61.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty z zakresu stolarstwa i tapicerstwa. 738—7

Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8.
190—12

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Zawadzka № 1.
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8
Dla pań od 4—5. 92—

Zarząd Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego podaje do wiadomości, że

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Związku odbędzie się w poniedziałek dnia 26 marca r. b. o godz. 5-ej w pierwszym terminie, o godz. zaś 6-ej w drugim terminie, jako prawomocnym, w lokalu **Giełdy Łódzkiej**, Piotrkowska 96, I-sze piętro. 1009-1

Akwizytorów

zdolnych poszukuje Biuro Reklam i Ogłoszeń Zrzeszenia oficerów-inwalidów „Rodzima Siła". Zgłaszać się do lokalu Biura Reklam i Ogłoszeń Hotel Polonja pokój № 216 100-2

BECZKI DĘBOWE

1001-1

wielkości 500—600 litrów, sprzedam; zgłosić się do **miodosytni**

Sz. Wiślickiego, Piotrkowska 10.

Płacę 150 procent drożej
kupuję Brylanty,
złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby, zegarki, biżuterje, garderobę i dywany.
7 Konstantynowska 7
Z. MILICH 348-11
prawa oficyna I piętro

„Zgoda"

PŁÓTNA I TOWARY NA UBRANIA MĘSKIE I DAMSKIE. —

Na raty

Gdańska № 77
„**Z G O D A**"
mieszkanie 14, Długa 77
923—12

Na nadchodzące święta!

FIRANKI w wielkim wyborze jako też: bieliznę, konfekcję i manufakturę po cenach bardzo przystępnych poleca **STELZNER i WEBER,** Piotrkowska 141 23-6

Zarząd Gminy Starozakonnych m. Łodzi podaje do wiadomości, że I część rejestru poborczego na 1923 r., zatwierdzona przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zawierająca płatników z ulic: Aleje Kościuszki. Al. I-go Maja, Aleksandrowskiej, Aleksandryjskiej, Sw. Anny, Brzezińskiej, Brzozowej, Bał. Rynek, Bazarnej, Cegielnianej, Ceglanej, Cmentarnej, Dąbrowskiej, Dolnej, Dobrej, Drewnowskiej, Dworskiej i Dzielnej, została wyłożona do przeglądu w przeciągu 8-iu dni. t. j. od dnia 22 b. m. do dnia 30 b. m. w kancelarji Gminy przy Pl. Wolności 6, w godzinach od 9—12 w poł.

Łódź, dnia 21 marca 1923 r.

1021—1

Samochód

4 osobowy

marki Simson 24 H. P. po gruntownym remoncie i w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. 992—1
Adres: Łęczyca Aleje 3-go Maja № 4, **E. Ney.**

Spólnik

z Kapitałem do 30 miljonów

(z pracą lub bez) do będącej w ruchu farbiarni przędzy poszukiwany. Oferty uprasza się składać pod „Podmiejska" do redakcji „Republiki". 1019—3

Sz. Bornstein, 961—2

Główna 45. Ubiory na obstalunek z własnego i powierzonego materjału.

Przetargi publiczne.

W drodze publicznego przetargu ma być powierzona dostawa kostki granitowej w ilości około 8,000 mtr. 3.

Oferty na dostawę winny być podane w języku polskim i złożone najpóźniej do dnia 30 marca 1923 roku w kopertach zamkniętych, adresowanych: „Do Magistratu, Wydziału Budownictwa", z oznaczeniem przedmiotu przetargu

Oferowana kostka winna mieć co najmniej 15 cm. wysokości, zaś cena winna być oznaczona — loco stacja Łódź, względnie — stacja załadowcza, jednakże wtedy należy podać przynajmniej w przybliżeniu koszt przewozu do stacji Łódź,

Oferty zostaną otwarte w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności № 14. pokój № 38, w dniu 30 marca o godz. 10-ej przed południem w obecności ubiegających się osób.

Ostateczny termin powierzenia dostawy upływa po dwóch tygodniach, licząc od dnia przetargu.

1032—1

Magistrat
Wydział Budownictwa.

Łódź, dnia 19 marca 1923 r.

Za **BRYLANTY**
platynę, zęby, złoto i zegarki
płaci najwyższe ceny
B. SZPIRO,
Konstantynowska № 20
284—6

Akuszerka
E. Kozakiewicz
Cegielniana № 8
„Massaże".

Za wydawnictwo „Republika" Maurycy J. Poznański.

Redaktor Naczelny: **Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.**

Złożono w własnej drukarni linotypowej (Piotrkowska 49); odbito w Drukarni Państwowej.

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 750 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty) NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str 4 szpalty). NEKROLOGI mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i ślubne po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.